Wydanie DE[illegible]

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. CZWARTEK, 24 MAJA 1934. NR. 140

Sposoby okradania podatników i załatwiania zażaleń w Żywieckiem

Po zasądzeniu b. urzędników skarbowych

Wadowice, 23 maja.

Przed sądem w Wadowicach zeznawali również poszkodowani płatnicy podatkowi z powiatu Żywieckiego. Oczywiście, że **nie wszyscy, bo proces nie skończyłby się i za rok.** Ich zeznania miały też więcej charakter ilustracyjny, a nie rzeczowy. Żaden z poszkodowanych nie dochodził swoich pretensyj z nadmiernie zapłaconych podatków. Poszkodowani nie potrafili też dokładnie zapodać kwot, na które zostali poszkodowani.

Świadek **Pindel** z Radziechowy zeznał, że on i inni płatnicy narzekali, że podatek gruntowy jest za wysoki, **chodzili na skargę do Kondziołki** jako przedstawiciela władzy skarbowej, nic to jednak nie pomagało. **Wojciech Dziedzic,** zam. w Ciscu, tak opowiada o swych szkodach: W roku 1933, a więc już po urzędowaniu Kondziołki, zapłaciłem podatku gruntowego **9,95 zł.** Zaś za czasów Kondziołki płaciłem: 1926 r. **15,60 zł.,** 1929 r. **19,84 zł.** Podatków nigdy odemnie nie ściągano, zanosiłem je sam do Urzędu Gminnego. Różnica wynosi blisko 100 procent.

Blisko **500 procent więcej płacił Józef Motyka,** Cisiec. Zeznał on, że obecnie płaci podatku gruntowego **5,51 zł.,** a opłat drogowych **4,35 zł.,** zaś za czasów Kondziołki płacił w sumie globalnej: 1928 r. **23,11 zł.,** 1929 r. **42,50 zł.** Wówczas zrobił rekurs i wygrał, tak, że w następnych latach płacił: 1931 r. **14,30 zł.,** 1932 r. **16,35 zł.** Podobnie zeznawał świadek **Marcin Stanko** z Cisca. Wszyscy świadkowie na dowód prawdy przedłożyli sądowi swoje książeczki płatnicze, w których sekwestratorzy **Kondziołki kwitowali pobrane kwoty.**

Anna Hulboj z Pewel Wielkich zeznała, że osk. **Suchoń** pobierał od niej **3,20 zł.** podatku, więcej, niż się należało. Żadnych zażaleń jednak nie wnosiła. **Tomasz Widzyk** z Moszczenicy zeznał, że mimo, iż **zapłacił podatek gruntowy** u sekwestratora Koszykiewicza, inny **egzekutor zajął mu dwie krowy.** Koszykiewicz kwitował odbiór podatku w książeczce płatniczej, którą jednak odebrał Widzykowi, tak, że ten **nie mógł udowodnić, iż podatek zapłacił.** W podobnem położeniu znalazła się również **Anna Widzyk,** której za jakieś kilka złotych **zajęto ostatnią krowę.** Tomasz Widzyk, a w zastępstwie Anny Widzyk, niejaki **Rus,** udali się do Żywca ze skargą do osk. **Dembowskiego.** Pierwszy raz kazano im przyjść za tydzień, a gdy po tygodniu przyszli po raz drugi, osk. Dembowski udał się z nimi do Kondziołki, **podarł jakieś papiery i oświadczył im, że podatek jest zapłacony.**

Michał Habdas z Moszczenicy w podobny sposób przedstawił swoje kłopoty podatkowe, gdy mu **ostatnią krowę zafantowano,** chociaż **podatek zapłacił,** a sekwestrator Koszykiewicz ściągnął z niego **5,85 zł.** tytułem kosztów i zabrał mu dowód wpłaty.

Na te same okoliczności sąd przesłuchał jeszcze **Marję Kudziową** z Rychwałdu, **Franciszka Sołtysika** z Cisca, **Wojciecha Strzałka** z Jeleśni, który obecnie płaci podatków około **25 zł.,** a za czasów Kondziołki płacił **57 zł.** Strzałka wnosił też rekursy w latach 1927, 1928 i 1929, które jednak zostały odrzucone. U świadka dochodziło często do fantowania, jednak egzekucjom zawsze przeszkodził, bo udało mu się wczas wypożyczyć pieniędzy na podatki. Podobnie zeznał **Jan Dziki** ze Sporysza.

Ciekawa rola urzędnika gminy Pewel Mała

Stanisław Gęga, naczelnik gminy Pewel Mała, był pierwszym, który podpisał i zaopatrzył pieczęcią gminną pełnomocnictwo, uprawniające Kondziołkę do **prowadzenia ksiąg bierczych i ściągania podatku gruntowego.** W r. 1929 niejaki **Haręźlak** zrobił doniesienie na sekwestratora **Zuziaka** o nadużycia przy ściąganiu podatków. Doniesienie to nadesłane zostało do Izby Skarbowej w Krakowie. W czasie dochodzeń, przeprowadzonych przez **osk. Dembowskiego i osk. Kondziołkę, osk. Zuziak** został **„wybielony“,** a Haręźlak przedstawiony **jako denuncjant i człowiek umysłowo chory.** Opinję o Haręźlaku wydał Gęga, zaopatrując pismo **pieczątką gminną.**



Obchodzone co rok święto Joanny d'Arc dało w tym roku sposobność francuskim organizacjom nacjonalistycznym do demonstracji przeciwko parlamentowi i republice. Na ilustracji widzimy jeden z pochodów demonstracyjnych kroczący ulicami Paryża.

Na rozprawie Gęga oświadczył, że nie **wiedział co podpisuje.** Wyraził też zdziwienie, że w tem samem piśmie jest mowa **o udzieleniu zezwolenia Zuziakowi na ściąganie szarwarcznego i asekuracyj.** W końcu jednak przyznał, że prosił Zuziaka, by ten od Haręźlaka ściągał asekuracje.

Haręźlak zrobił doniesienie na Zuziaka do Izby Skarbowej w Krakowie, również w sprawie **Jana Marszałka.** W obu wypadkach orzeczono, że **doniesienia były bezpodstawne.** Jak z rozprawy wynikało, z Haręźlaka zrobiono **„opozycjonistę“, „denuncjanta“, „warjata“,** a przedewszystkiem człowieka **„niebłagonadjożnego“.** Tak też potraktowano jego doniesienia, wybielając osk. Zuziaka, którego jednak **po pięciu latach sąd uznał winnym i wymierzył mu zasłużoną karę.** Haręźlak nie był odosobniony w opinji, wydanej mu przez przedstawicieli władz. Podobną opinją obdarzono również **Marję Kudziową i Franciszka Sołtysika.**

Zastępczynie zasądzonego Kondziołki

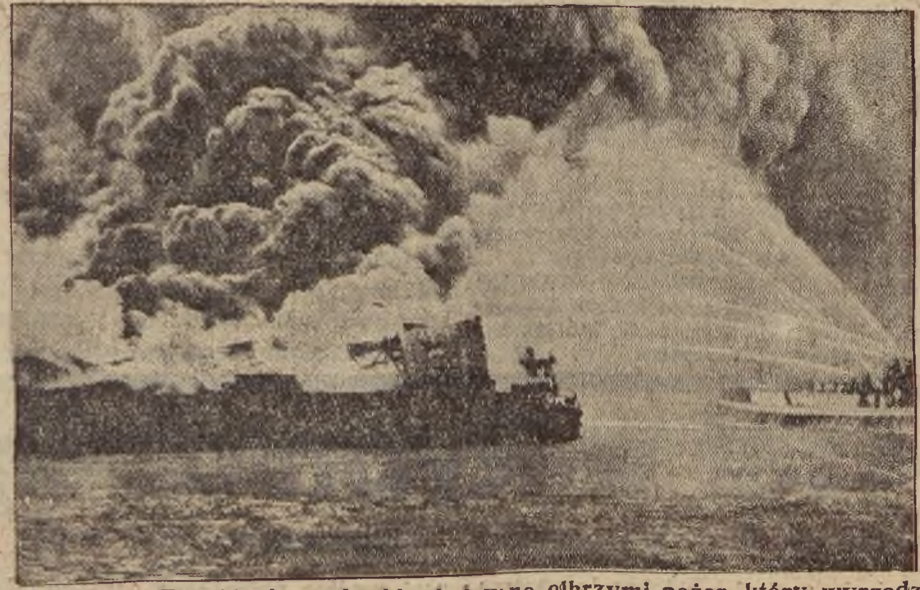
We wszystkich niemal sprawach pobocznych zarobków w czasie 8-letniego urzędowania Kondziołki, zastępowała go głównie **p. Stefanja Bidziukówna,** b. urzędniczka Urzędu Skarbowego w Żywcu, gdzie pracowała od 1921 do 1922 r. Zakładała ona księgi biercze podatku gruntowego, prywatnie robiła konsygnacje dziennika przychodu, przypis w księgach bierczych, wykazy, **przyjmowała pieniądze w zastępstwie Kondziołki itd.** Zeznała ona, że w tej pracy była pomocną również p. **Ostrowska.** Poboczny zarobek Bidziukówna podała na **100 zł. miesięcznie,** musiał jednak wynosić daleko więcej. Bidziukówna rozliczała się też **w imieniu Kondziołki z sekwestratorami.**

Bidziukówna zeznała pod przysięgą, że Kondziołka przed lustratorami z Krakowa nie krył się ze swoją czynnością i była przekonaną, że Izba Skarbowa w Krakowie o wszystkiem wiedziała. Lustratorzy z Krakowa chwalili Kondziołkę za sprawne **ściąganie podatków gruntowych.** Bidziukówna w swoich zeznaniach bardzo obciążyła lustratorów **Jodłowskiego, Fijasa i Olszowskiego** twierdzeniem, że ci badali księgi biercze podatku gruntowego u Kondziołki w czasie, gdy księgi te znajdować miały się w urzędach gminnych, co dowodziłoby, że **kontrolerzy z Krakowa dokładnie wiedzieli o czynnościach Kondziołki.**

Ciekawe światło rzucają zeznania B. na okoliczność, w jaki sposób **obliczano podatki.** Okazuje się, że do sum globalnych, w których mieścił się podatek gruntowy, opłaty drogowe i koszty egzekucyjne, doliczano jeszcze 10 procent na **„należności ewidencyjne“.** Dalej zeznała B., że Kondziołka udzielał **prawie wszystkim urzędnikom skarbowym bezprocentowych pożyczek.** Między innymi pożyczył również **1.500 zł. zastępcy naczelnika Urzędu Skarbowego p. Czajce.**

Dalsi sekwestratorzy Kondziołki

Franciszek Karetta, egzekutor państwowych władz skarbowych oraz b. sekwestrator Kondziołki, zeznał, że **za ściąganie podatków** dla Kondziołki **wynagradzany był dietami i kosztami ze Skarbu Państwa. Mikołaj Raczka** zeznał, że jego poboczne dochody z działalności egzekucyjnej dla Kondziołki, powstawały przez doliczanie **dodatkowych kosztów egzekucyjnych,** co jednak robił na wyraźne zlecenie Kondziołki. Z kosztów tych **płacił wójtowi i policjantom za pomoc.**



Na molo w Brooklynie wybuchł niedawno olbrzymi pożar, który wyrządził szkód na sumę około 800.000 dolarów. Przy gaszeniu pożaru pracowało 300 strażaków i 50 sikawek. Na szczęście pożar nie pochłonął żadnych ofiar w ludziach

Spór o kościół t. zw. starokatolicki w Katowicach

do tej pory jeszcze nie został rozstrzygnięty

W sprawie wykonania prawomocnych wyroków sądów niemieckich z lat 1872 do 1876 na rzecz parafji N. M. P. w Katowicach, odbyła się dnia 23 bm. ponowna rozprawa przed Cywilnym Sądem Okręgowym w Katowicach, która znów wzbudziła nadzwyczajne zainteresowanie na sali sądowej i to specjalnie w sferach prawniczych. Najpierw odczytano wywiad Dyrekcji Policji, stwierdzający, **że starokatolików z czasów niemieckich jest w Katowicach około... 5 do 6.** Na podstawie wywiadu tego w bardzo ciekawych wywodach prawnych wykazali adwokaci, **p. Ostrowicz i p. Krzymiński, że parafja t. zw. starokatolicka w Katowicach na podstawie ustawy z 13. V. 1883 roku nie istnieje, i, że majątek jej winien przypaść Kościowi katolickiemu,** ponieważ według ustawodawstwa niemieckiego, jeszcze dotychczas obowiązującego, parafje t. zw. starokatolickie są parafjami katolickiemi, oraz ponieważ **dawniejszy katolicki kościół parafjalny N. Marji P. w Katowicach został za czasów walki kulturnej przejęty przez starokatolików.** Katolicy domagają się **tylko zwrotu swego majątku, bezprawnie im zabranego.**

Adwokat starokatolików tych wywodów prawnych nie obalił i nie mógł ich też obalić, ponieważ **stan prawny jest zbyt jasny, powołał się tylko na prawo kanoniczne,** które starokatolików nie uznaje jako katolików, na co mu strona przeciwna odpowiedziała, że **sąd świecki wyrokuje na podstawie prawa świeckiego, a nie kanonicznego,** a według niemieckiego prawa świeckiego nie ma osobnego wyznania starokatolickiego, **jest tylko wyznanie katolickie,** do którego zaliczano także starokatolików. Rzecznik starokatolików przyznał też, **że rząd pruski stworzył naumyślnie taki stan prawny, by rozbić Kościół katolicki,** dalej przyznał, że **rząd niemiecki udzielił na wybudowanie nowego kościoła starokatolickiego subwencję w wysokości 70 tysięcy marek.** Jeżeli się uwzględni, że do budowy obecnego kościoła starokatolickiego użyte zostały materjały budowlane dawniejszego kościoła parafjalnego N. M. P. w Katowicach, **kościół ten wybudowany został prawieże wyłącznie z majątku katolickiego i z subwencji rządu pruskiego, a nie ze składek starokatolików.** Rozprawa po wysłuchaniu stron została odroczona.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że w ostatnich tygodniach ukazała się b. ciekawa broszurka ks. kanclerza **Bieńka** p. t. **„Parafja t. zw. starokatolicka w Katowicach w oświetleniu historycznoprawnem",** która na 48 stronicach wyczerpująco informuje o stanie prawnym parafji.

Oprócz sprawy cywilnej w sprawie starokatolickiej toczy się jeszcze sprawa karna w tutejszym Sądzie Okręgowym przeciw b. pielęgniarzowi **Kostorzowi,** który od r. 1926 pełnił w kościele starokatolickim funkcje „duchownego", „proboszcza", „wikarjusza generalnego" i „administratora biskupiego". **Działalność jego, kolidującą z kodeksem karnym i moralnym, piętnowaliśmy w niezliczonych artykułach i przyczyniliśmy się do tego, że prokurator sprawą tą się zajął.** Jak już swego czasu donosiliśmy, został p. Kostorz ze swym „sekretarzem" Mansfeldem po przeprowadzeniu rewizji w „kancelarji parafjalnej" zaaresztowany, ponieważ **się wykazało, że bezprawnie udzielił przeszło 100 rozwodów, czem przyczynił się do zbrodni dwużeństwa.** Miejmy nadzieję, że nareszcie położy się kres całej tej działalności oszukańczej, kryjącej się pod płaszczykiem „religji".

W końcu dowiadujemy się, że po likwidacji dotychczasowej parafji starokatolickiej pewne sfery z b. zaboru rosyjskiego usiłują powołać do życia w Katowicach **nowy „kościół starokatolicki". Społeczeństwo katolickie na zagnieżdżenie się nowej sekty, nie mającej z dawniejszą parafją t. zw. starokatolicką nic wspólnego, pod żadnym warunkiem nie pozwoli.** (s)

Czwartek 24 Maja 1934	Dziś: Wspomoż. N. M. P.
	Jutro: Grzegorza
	Wschód słońca: g. 3 m. 52
	Zachód: g. 20 m. 01
	Długość dnia: g. 16 m. 09

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

CZWARTEK: g. 20 „Zgorszenie publiczne" (premiera).

PIĄTEK: g. 15,30 „Antygona" (przedstawienie szkolne);

g. 20 „Ten i tamten".

SOBOTA: g. 20 „Wesele na G. Śląsku".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

KRÓL. HUTA: sobota: g. 20 „Pani Horażyna".

REPERTUAR KIN.

KATOWICE. Capitol: „Generał Czeng". Casino: „Miłostki baletnicy". Colosseum: „Pat i Patachon jako kompozytorzy". Palace: „W cieniu krzyża". Rialto: „Człowiek bez nazwiska". Union: „Nie jestem aniołem" i „Szyb L. 23" — polski film.

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków" i „Szyb L. 23".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Uśmiech szczęścia" i „Noc na froncie". Colosseum: „Wampir z Duesseldorfu" i „Maharadża Rampuru".

RYBNIK. Apollo: „Profesor w kabarecie". Pałac: „Życie bez jutra".

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Głos skazańca". Palace: „Arystokracja podziemi". Eden: „Żółty detektyw".

BĘDZIN. Apollo: „Shańbiona". Światowid: „L. 14 zatonęła". Nowości: „Nocny lot".

DĄBROWA. Ars: „Wielka grzesznica".

ZAWIERCIE. Stella: „Platynowa blondynka".

RADJO:

CZWARTEK, 24 MAJA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Płyty. 7.40 Płyty. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 XXVIII-my poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.55 Ceduła Giełdy w Katowicach. 15.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. 15.20 Płyty. 16.20 Przegląd czasopism kobiecych. 16.35 Recital fortepianowy. 17.10 Pieśni. 17.30 Z cyklu: „Historja" p. t. „Przemiany społeczno-polityczne na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku". 18.10 Słuchowisko p. t. „Egzamin dojrzałości". 19.10 Feljeton sportowy. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Koncert popularny. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.17 Muzyka lekka. 22.00 Płyty. 22.20 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— **PODZIĘKOWANIE.** Wdowa po śp. **J. Dużym,** dziękuje wszystkim uczestnikom w pogrzebie jej śp. męża za udział i serdeczne wyrazy współczucia.

— **CHOROBY ZAKAŹNE.** Według danych Woj. Wydz. Zdrowia Publ. w czasie od 6 do 12 bm. zanotowano na terenie Woj. Śl. następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 8, czerwonka 2, płonica 12, błonica 18, odra 4, róża 2, gruźlica otwarta 3 (śmiertelne), jaglica 6, zatrucie mięsem 36 (1 śmiertelny), świnka 1, ospa wietrzna 1.

— **KURS DLA URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH.** Kierownictwo **kursów dokształcających dla urzędników komunalnych** zawiadamia, że rozpoczęty obecnie 12 turnus kursów obejmuje oprócz oddziału normalnego także i oddział specjalny o wyższym poziomie nauki, przeznaczony dla absolwentów poprzednich turnusów. Dodatkowe wpisy na kursy odbywają się w **poniedziałki i czwartki** dla oddziału normalnego i **we wtorki i piątki** dla oddziału specjalnego w gimnazjum miejskiem w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej w godz. od 16-tej do 19-tej.

— **P. FRANCISZEK SZELIGA Z WEŁNOWCA** prosi nas w związku z naszą wiadomością pt. „Ze scyzorykiem na policjanta" o wyjaśnienie, że w czasie zajścia **trzymał tylko przypadkowo w ręku miniaturowy scyzoryk, używany do czyszczenia paznokci.** P. Szeliga pozatem twierdzi, że **nie jest awanturnikiem** i, że do tej pory **nie miał żadnych zatargów z policją.**

Z sali sądowej w Katowicach

Nieuczciwa służąca — Uwolnienie agentki pocztowej

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. środę dwie ciekawe sprawy. W pierwszej sprawie zasiadła na ławie oskarżonych służąca A. S. i jej macocha, Fr. S. z Katowic. Pierwszej zarzucał akt oskarżenia kradzież, drugiej zaś paserstwo. 21-letnia służąca **od 4 lat służyła w kilku domach, prowadząc się bardzo dobrze.** Ostatnio służyła ona u niejakiej Marji Skrobalowej w Katowicach, która ją z powodów oszczędnościowych zwolniła. Na kilka dni przed zwolnieniem dziewczyna skradła **z niezamkniętej szafy 1.500 zł., oraz większą ilość jedwabnej bielizny.** Z pieniędzy tych wręczyła macosze 80 zł., za około 120 zł. zaś poczyniła różne zakupy. W międzyczasie została aresztowana, przyczem odebrano jej wszystką skradzioną bieliznę i 1200 zł.

Na rozprawie służąca **ze skruchą przyznała się do winy.** Macocha jej tłumaczyła się tem, że nie wiedziała, iż pieniądze pochodzą z kradzieży. Sąd skazał niesumienną służącą na 6 miesięcy więzienia, zawieszając jej wykonanie kary na dwa lata, macochę zaś uwolnił od winy i kary.

W drugiej sprawie zasiadła na ławie oskarżonych pewna **agentka pocztowa z prowincji,** której zarzucał prokurator sprzeniewierzenie **700 zł. Kontroler** Dyrekcji Poczt i Tel. w Katowicach stwierdził w agencji pocztowej, w której pracowała brak 700 zł. Oskarżona na **rozprawie nie przyznała się do winy,** twierdząc, że nie może wytłumaczyć, skąd wziął się w kasie brak pieniędzy. Podała przytem, że nie miała powodu do sprzeniewierzenia pieniędzy, **gdyż przy objęciu posady złożyła 5 tysięcy złotych kaucji,** a w umowie wyraźnie zaznaczono, **że wszelkie braki w kasie zostaną pokryte z kaucji.** Pozatem żaliła się oskarżona, że miała obrotu przeszło 100 tysięcy zł. miesięcznie i że była tak przemęczona pracą, iż czasami, otrzymując pieniądze, nie mogła ich przeliczyć, lecz musiała natychmiast dalej wypłacać.

Sąd, dając oskarżonej wiarę, **uwolnił ją od winy i kary. Urzędniczka ze łzami w oczach opuściła ławę oskarżenia.** (s)

— **UWAŻAĆ NA DZIECI.** Dnia 20 bm. wieczorem w dworze w Nakle **wpadł do nieogrodzonego dołu napełnionego wodą 4-letni Edward Kurdek** z Nakła. Zwłoki po upływie 1 godziny wydobyto z wody i złożono w mieszkaniu rodziców.

— **KARA ZA LEKCEWAŻENIE PRZEPISÓW PRZECIWPOŻAROWYCH.** Kierownik prażalni huty „Silesia" dr. Mueller został swego czasu ukarany grzywną 50 zł. **za nieprzestrzeganie przepisów przeciw-pożarowych,** obowiązujących w fabrykach. Na skutek odwołania się dr. Muellera, inspektor pracy rozpatrywał ponownie tę sprawę, **obniżając karę do 25 zł.**

— **KARA ZA „DŁUGI" JĘZYK.** Przed Sądem Grodzkim w Król. Hucie odpowiadały w ub. środę Marja Kędzierska oraz córka jej Marja, zam. w Szarlocińcu, w pow. Świętochłowickim, oskarżone o to, że publicznie **dopuściły się obrazy godła państwowego.** Sąd skazał osk. **Kędzierską na 2 miesiące aresztu,** zawieszając jej wykonanie kary na przeciąg 2 lat. W stosunku do drugiej oskarżonej, sąd postanowił zastosować środki wychowawcze. (ok)

— **KRADZIEŻ NA KOP. „BRADA".** W nocy na 21 bm. nieznani sprawcy włamali się do magazynu kop. „Brada I" **w Łaziskach Górnych,** skąd skradli **większą ilość części maszynowych,** ogólnej wartości 660 zł. W toku dochodzeń ujęto jako sprawców włamania Eryka **Sitkę** oraz Leona **Lupę,** zam. w Łaziskach Górnych. Skradzione części zdołano odebrać. (ok)

— **DROGIE JAGODY.** Sąd karny w Rybniku rozpatrywał sprawę górnika Teodora Nowaka **z Raszczyc,** pow. Rybnik, który w lipcu ub. roku przy zbieraniu jagód bez zezwolenia został przytrzymany przez zarządcę lasów, Józefa Rychtarskiego. Nowak **stawił czynny opór i zranił zarządcę,** wskutek czego sprawa oparła się o sąd, który po wysłuchaniu kilku świadków **skazał oskarżonego na 3 miesiące aresztu,** zawieszając wykonanie kary na 3 lata. (r)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— **WŁAMANIE W DAŃDÓWCE.** W nocy z 21 na 22 bm. do sklepu **Moszka Rozenfelda** w Dańdówce dokonano włamania. Sprawcy skradli wyroby tytoniowe, wartości około 300 zł. Tejże nocy złodzieje zakradli się do mieszkania **p. Stefanji Giechowskiej,** ul. Barbary, skąd zdołali skraść tylko niektóre przedmioty, ponieważ zostali spłoszeni.

— **DZIEŃ KRADZIEŻY W DĄBROWIE.** P. **Leonowi Chmielewskiemu** w Dąbrowie, Kołłątaja 5, skradziono z mieszkania garderobę, wart. 70 zł. Równocześnie okradziono **Szyję Rozenbauma,** 3 Maja 10, który straty oblicza na 60 zł.

— **ZAMKNIĘCIE KOP. STANISŁAW.** Zarząd kop. „Stanisław" w Dąbrowie Górn. wymówił pracę całej załodze, w liczbie **340 ludzi.** Kopalnia zostanie zupełnie zamknięta, jak tłumaczy zarząd z powodu zalewania jej **wodą z nieczynnego szybu „Albert".**

— **CHANA, DWOJRA ARBACH** z Będzina, która jak we środę donosiliśmy, popełniła **zamach samobójczy** na polach pod Zagórzem, **zmarła** w szpitalu będzińskim. Rodzina samobójczyni prosiła, ażeby nie ujawniać **powodu samobójstwa.**

— **ROBOTNICY I WIERZYCIELE KOP. „HELENA"** w Niwce **Stanisław Skrajniak, Franciszek Wojas, Marja Strzelecka, Apolonja Ćwierkała, Marja Kaniecka, Szkarlik Julja, Grygiel Mieczysław i Genowefa Skrzyńska** proszą nas o zamieszczenie oświadczenia, że podpisy złożone przez nieświadomość na liście wysłannika dzierżawcy kopalni **p. Rechnica,** **cofają i unieważniają.**

— **NIEUCZCIWY AGENT.** 29-letni Binem **Smółka** z Częstochowy za sprzeniewierzenie **1700 zł.** na szkodę R. Kaca z Sosnowca, skazany został na **6 mies. więzienia.**

— **ZA 2 ZŁ. DWIE JEDWABNE KOSZULE.** Tak tanio potrafi kupić tylko 28-letni **Tadeusz Michno** z Będzina, Podzamcze 63, którego sąd skazał za to na 2 mies. aresztu.

Gdzie się podziały znaczki z wystawy filatelistycznej?

W czasie trwania wystawy filatelistycznej w Katowicach Min. Poczt i Tel. wydało **specjalne znaczki pocztowe po 20 i 30 gr.,** które rzekomo można było nabyć w każdym urzędzie pocztowym na Śląsku. **Do Rybnika** również nadeszła pewna ilość tych znaczków, lecz, **zanim zdołano je podać do okienka,** Dyrekcja Poczt z Katowic **zażądała zwrotu tych znaczków, niewiadomo nawet w jakim celu.** Wśród filatelistów w Rybnickiem w związku z tem panuje wielkie rozgoryczenie. Zamierzają oni w tej sprawie wystąpić z zażaleniem do Min. Poczt i Telegrafów. (r)

Ul. Ks. Pieńkowskiego w Czeladzi

Zarząd m. Czeladzi na wniosek Komitetu Rolników, postanowił w uznaniu zasług **ks. Pieńkowskiego,** b. wieloletniego proboszcza parafji czeladzkiej, inicjatora budowy pięknego kościoła, parku, gmachu szkolnego P. M. S. i założyciela straży ogniowej, nazwać ulicę Zamurną, imieniem zasłużonego kapłana.

Niezwykły prezent pod drzwiami szewca w Sosnowcu

Można sobie wyobrazić zdumienie p. **Stanisława Pawłowicza** w Sosnowcu, Żabia 10, z zawodu szewca, który wracając do domu, znalazł pod drzwiami pakunek, a w nim po sprawdzeniu... **4 miesięczne dziecko.** Do chustki, w którą owinięte było niemowlę, przyczepiona była kartka z napisem: **„znajduję się w nędzy i dlatego dziecko oddaję jego ojcu",** wyjaśniająca powód otrzymania niezwykłego podarka.

Zakłopotany w najwyższym stopniu p. Stanisław, zwrócił się o **pomoc do policji,** która stwierdziła, że matką dziecka jest **Czesława Paluchówna** (ul. Czarna 15). Na środowej rozprawie **Paluchównę** skazano na **6 mies. więzienia** z zawieszeniem kary na 2 lata.

Katastrofa na kop. „Luiza"

Na polu „Wschód" kop. „Królowej Luizy" **oberwały się masy węgla, zasypując dwóch górników: Piotra Okwata i Wilhelma Kubasa.** Obu zasypanych wydobyto i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Dobrana para

Przed Sądem Okręgowym **w Rybniku** odpowiadali małżonkowie, Franciszek i Elżbieta **Bujokowie z Gołkowic,** oskarżeni o **oszustwo asekuracyjne.** Z powodu wadliwej budowy komina w domu B. **powstawały często pożary.** B. po pożarze **podawali zawsze wyższą wartość ubezpieczonych przedmiotów,** pragnąc w ten sposób **wejść w posiadanie większej premji ubezpieczeniowej.** Sąd skazał Bujoków **po 6 mies. więzienia** i ponoszenie kosztów sądowych. (r)

Olbrzymi pożar w Rybnickiem

Pastwą płomieni padła stodoła „Ślązaka" - Szkoda: 40.000 zł.

Dnia 23 bm. o godz. 0,15 **w Ruptawie,** pow. Rybnik, wybuchł w stodole drewnianej przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak" z Katowic **gwałtowny pożar,** który **zniszczył doszczętnie całą stodołę.** Ponadto **uległa spaleniu młockarnia parowa, 900 kwintali słomy, 15 kwintali węgla, wóz roboczy i różne sprzęty rolnicze.**

Powstała wskutek pożaru **szkoda wynosi według pobieżnego oszacowania ok. 40.000 zł.** Stodoła natomiast była ubezpieczona tylko **na sumę 27.000 zł.** Przyczyny pożaru dotychczas **jeszcze nie ustalono.**

Sekwestratorzy zajęli hałdy z węglem

Egzekucje podatkowe u ks. Pszczyńskiego

W związku z zaległościami podatkowemi za lata 1928, 1929 i 1930 książę Pszczyński prowadził dłuższe procesy, które ostatnio **rozstrzygnięte zostały na korzyść Skarbu Państwa.** W związku z tem kompetentne czynniki — jak już donosiliśmy — **przystąpiły do energicznego ściągania pretensyj skarbowych.**

W dniu 18 bm. z **polecenia Urzędu** Skarbowego w Katowicach **około 20 egzekutorów przystąpiło do zajęcia ruchomości oraz nieruchomości w majątkach ks. Pszczyńskiego.** W ub. wtorek sekwestratorzy **ukończyli ostateczne** czynności **około zajmowania poszczególnych objektów.** Jak się mianowicie dowiadujemy, sekwestratorzy **zajęli m. in. płynną gotówkę, znajdującą się w Generalnej Dyrekcji ks. Pszczyńskiego oraz nałożyli areszt na konta w instytucjach bankowych.** Ponadto poczyniono **większe zajęcia w majątkach ziemkich, gdzie zajęto m. in. stado żubrów** w Zwierzyńcu Jankowickim. Jak słychać, zajmujący ustalili wartość **każdego z żubrów na około 5.000 złotych.** O ile chodzi o zajęcia, poczynione na terenie zakładów przemysłowych, to, jak nam donoszą, **zajęto m. in. kilka hałd węglowych oraz zamknięto** magazyny towarowe, **na poszczególnych kopalniach.** Zajęte objekty przedstawiają **kolosalną wartość, sięgającą kilku miljonów zł.**

Wydawca szantażowego „Kurjera Lublinieckiego"

skazany został za oszustwa

Przed Sądem Grodzkim **w Mikołowie** odpowiadał w ub. wtorek **kilkakrotnie już karany za szantaż wydawca „Kurjera Lublinieckiego", Paweł Brzęk,** zamieszkały w Lublińcu, oskarżony o **oszustwa** na **szkodę innych osób.** Oskarżony prowadził przed 2 laty w Mikołowie **biuro porad prawnych i trudnił się pośrednictwem przy zaciąganiu pożyczek.**

M. in. zgłosili się do Brzęka niejaki **Alojzy Słomczyk,** zamieszkały w Wyrach, oraz **Matuska,** zamieszkały w Glince pod Tychami, **z prośbą o pośrednictwo w uzyskaniu pożyczek.** Tytułem kosztów oskarżony **Brzęk pobrał od Słomczyka sumę 508 zł.,** zaś od **Matuski 500 zł.** Pomimo upływu dłuższego czasu jednak oskarżony **nie poczynił żadnych starań w sprawie pożyczki, a otrzymane kwoty zużył na własne cele.** Na rozprawie zeznawał m. in. **dr. Bielec** z Państw. Banku Rolnego w Katowicach, który podał, że **oskarżony nie czynił żadnych starań około uzyskania pożyczki.** Sąd skazał oskarżonego **Brzęka na 8 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg lat trzech.** (ok).

Młodociany fałszerz w pułapce

Do szkoły jeździł na sfałszowany bilet

W pociągu Zawiercie — Częstochowa, służba kolejowa zatrzymała **Dawida Slamsię Wajnrajcha,** zam. w Zawierciu, Marszałkowska 6, **ucznia szkoły rzemieślniczo-przemysłowej** w Częstochowie, który okazał konduktorowi bilet na miesięczny przejazd, jednak... **sfałszowany.**

Konduktor skrupulatnie oglądając bilet, powziął nagle podejrzenia, wobec czego bilet zatrzymał, **aresztując właściciela.**

Jak się okazało, sprytny uczeń sfałszował osobiście dokument i to tak sprytnie, że przez dłuższy czas **jeździł do szkoły bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi.**

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał go na **4 mies. więzienia** z zawieszeniem kary na 2 lata.

Olbrzymia kradzież w Będzinie

22 bm. w Będzinie dokonano **śmiałej kradzieży,** której ofiarą padł p. **Jakób Rozenblum,** właściciel składu drzewa. Nieznani dotychczas sprawcy dostali się do mieszkania i skradli z kasetki 500 zł., bieliznę, garderobę, oraz 2000 koron czeskich. Ogólne straty wynoszą 3.800 złotych.

Skutki awantury na granicy

W grudniu ub. roku przytrzymano na granicy w Raszczycach, pow. Rybnicki, stróża nocnego Pawła Mikołajczyka z Marklowic, legitymującego sią sfałszowaną przepustką. Przy **aresztowaniu** M. stawiał w dodatku **czynny opór i pobił strażnika granicznego.** Sąd skazał M. za powyższe grzeszki **na łączną karę 10 miesięcy więzienia.** (r)

„Przyjemny" towarzysz

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Król. Hucie zasiadł w ub. wtorek niejaki Stefan Kwoczek, zam. w Chebziu, oskarżony o dokonanie napadu rabunkowego. Kwoczek bawił wspólnie z swym znajomym Melichem z N. Bytomia w dniu 15 kwietnia br. w pewnej restauracji w Chebziu, **gdzie raczyli się obficie alkoholem.** Kwoczek widząc, iż jego towarzysz jest w posiadaniu większej gotówki, postanowił go napaść w chwili, gdy **M. musiał** wracać do domu. Gdy **Melich szedł z** Chebzia do N. Bytomia, **Kwoczek napadł go, zabierając mu całą gotówkę. Na wtorkowej** rozprawie sądowej, oskarżony Kwoczek **przyznał się do winy** twierdząc, iż był w czasie tym silnie podchmielony. Sąd zasądził Kw. na 1 rok **więzienia,** zaliczając mu areszt śledczy. (ok)

Mimo amnestji nie uznał wyroku

Sąd karny w Rybniku skazał Wilhelma **Wańczurę** z Rybnika za złożenie fałszywych zeznań w procesie rozwodowym na **6 miesięcy** aresztu, którą to karę **darowano mu na podstawie amnestji.** Niezadowolony z takiego przebiegu sprawy W. **zgłosił przeciw wyrokowi apelację,** wobec czego odbędzie się ponowna rozprawa w Katowicach. (r)

42 tysiące chorych w Ośrodku Zdrowia w Sosnowcu

Gruźlica to **największy wróg ludzkości,** o tyle groźny, że walka z tą plagą jest **bardzo utrudniona.** Jak wielka liczba ludzi choruje, lub jest zagrożona tą straszną chorobą, świadczy **statystyka Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Sosnowcu,** według której na **42.076 osób,** którym udzielono pomocy, jest **1.156 chorych gruźliczníe, a 14.291 zagrożonych gruźlicą.**

Cyfry te, które tylko obejmują warstwy najbiedniejsze, są wprost potworne i świadczą o konieczności podjęcia jaknajenergiczniejszej walki z gruźlicą.

Poza tą liczbą ośrodek udzielił pomocy w chorobach **wewn. 6.872, chirurgicznych 6.169, dentystycznych 5.929, przeciwjaglicznej 2.658** i przeciwwenerycznej 4.347.

Rozłąka z ukochanym powodem samobójstwa

A wszystkiemu winna... matka

20-letnia **Stanisława Szygut** z Będzina, dość **urodziwa dziewczyna,** która pracuje jako służąca, poznała młodego i przystojnego mężczyznę, którego pokochała płomiennie, ciesząc się wzajemnością.

Młodzi przeżywali **złoty sen o szczęściu,** który brutalnie przerwała... **matka dziewczyny.** Widząc, że narzeczony nie pracuje, prosiła córkę, żeby zerwała znajomość, a gdy to nie odnosiło skutku, **w kategoryczny sposób zabroniła jej spotykać się z ukochanym.**

Miało to ten skutek, że w środę **zrozpaczona dziewczyna,** nie mogąc znieść przymusowej rozłąki, **targnęła się na swe życie, wypijając pełną szklankę esencji octowej.**

W stanie b. ciężkim umieszczono ją w szpitalu, gdzie **walczy ze śmiercią.** Obecnie rozpacza znowu matka, która swym zbyt **surowym zakazem,** spowodowała tak straszne nieszczęście.



Spustoszenia, wyrządzone przez pożar całej dzielnicy miasta Chicago nie dadzą się jeszcze określić. Ofiarą pożaru padło kilkunastu zabitych, 1.500 rannych i 2.000 bezdomnych. W zgliszczach raz po raz wybuchają nowe pożary. Ilustr... nasza przedstawia zniszczoną dzielnicę, widzianą z samolotu.

Bunt więźniów w Olkuszu

Strażnicy wodą unieszkodliwili zbuntowanych

Z Olkusza donoszą, że w tamtejszym **areszcie wybuchł prawdziwy bunt więźniów,** na czele z fałszerzem pieniędzy **J. Cebo.** Więźniowie przez **wykuty w murze otwór usiłowali zbiec,** a gdy to im się nie udało, **zabarykadowali się w celi,** nie wpuszczając straży.

Ponieważ straż nie posiadała gazów łzawiących, wezwano straż ogniową, która **na zbuntowanych puściła strumienie zimnej wody.**

W ten sposób bunt uśmierzono. Pokonani w tak oryginalny sposób więźniowie, porozumieli się, **urządzając głodówkę.**

Zarząd więzienia ma kłopot ze sztucznem odżywianiem głodujących. Przywódcę buntowników osadzono w więzieniu będzińskiem.

NARZECZONA SKAZAŃCA

117)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Po ucieczce udał się ze swym przyjacielem, Wiktorem Delaborde, nad rzekę Ticinello, aby z jej łożyska wydobyć skarby, które odziedziczył po Greku nazwiskiem Aba Koronos. Po odwróceniu koryta rzeki, przyjaciele natrafili na skarby. Wydobywszy jeden z worków złota, postanowili odprawić robotników, którzy im byli pomocni, i wynająć wóz dla przewiezienia skarbów w bezpieczne miejsce...

*

Dwaj przyjaciele usiłowali podnieść worek, nie było to jednakże tak łatwe zadanie. Worek był cięższy, niż myśleli. Dopiero, gdy go zupełnie oczyścili z piasku, udało się im połączonemi siłami powoli przenieść go w zamierzone miejsce.

Gdy tego dokonali, powrócili raz jeszcze na dno rzeki i zasypawszy wykopany dół, złożyli zwłoki nurka na tem samem miejscu, na którem były znalezione.

Marceli rzeczywiście wynalazł miljony Greka i tej nocy objął je w posiadanie. Będąc panem tak ogromnego mienia, mógł z większem powodzeniem rozpocząć walkę z księciem Beaufort, mógł wykonać przysięgę zemsty w imieniu Greka i swojem.

Marceli i Wiktor powrócili do części drewnianej budy, która im służyła za sypialnię. Pozostawili drzwi otwarte, ażeby im księżyc przyświecał i rozcięli worek.

Pod grubą zewnętrzną powłoką ukazały się ich oczom sztuki złota, które nieuszkodzone bynajmniej wskutek wilgoci doskonale zachowały się pod piaskiem.

— Nie trzeba, żeby nasi sąsiedzi usłyszeli, że tu mamy pieniądze! — rzekł Wiktor po cichu. — Unikaj dźwięku złota, lepiej będzie, wierzaj mi, jeżeli nikt nie przeniknie twojej tajemnicy.

— Nareszcie przybyliśmy do celu. Nareszcie posiedliśmy złoto, które tak długo leżało bezużytecznie w piasku na dnie Ticinello! — odpowiedział Marceli, wskazując na błyszczące monety. — Teraz i ty otrzymasz swoją część.

— Jakkolwiek kuszący jest widok twego skarbu, Marceli, dziękuję ci, nie potrzebuję go, a dla ciebie będzie on miał niezmierne znaczenie! — rzekł muszkieter po cichu do przyjaciela. — W twoich rękach stanie się on olbrzymią potęgą, lecz tylko wtedy, gdy zostanie w całości, gdyż właśnie wielkość jego nadaje mu to znaczenie. Żaden z książąt tego świata nie może się poszczycić posiadaniem takiego skarbu w złocie.

Dwaj przyjaciele wykopali po cichu dół, wnieśli do niego worek i przykryli w ten sposób, że nikt na pierwszy rzut oka nie mógł nic dostrzec, potem rzucili się na łóżka i zmęczeni pracą, zasnęli snem głębokim.

LXXXVII.
CHOISEUL.

Choiseul, który tymczasem na polu bitew zdobył stopień generalski, przybył do Wersalu.

Oznajmiono margrabinie, że były paź, który rozpoczął karjerę dworską, uprasza ją o posłuchanie.

Kazała go wprowadzić do salonu.

Choiseul, który tymczasem na polu bitew doszedł do męskiej dojrzałości, postąpił naprzeciw margrabinie i ucałował jej rękę. Spotkanie to przejmowało go widocznie. Kochał on margrabinę i teraz jeszcze równie gorąco, jak w owej chwili, gdy ją po raz pierwszy zobaczył i z niebezpieczeństwa ocalił.

Od tego jednak czasu już lata upłynęły.

Kochanka króla, p. d'Etoiles stała się władczynią Francji, trzymającą w ręku wodze rządu, on zaś podówczas rozpoczynający karjerę młodzieniec już zdołał zdobyć sobie wawrzyny.

— Winszuję, panie generale! — rzekła margrabina z przyjaznym uśmiechem. — Cieszę się, że moja przepowiednia sprawdziła się. Czy przypomina pan sobie, co mówiłam niegdyś?

— Słowa pani margrabiny towarzyszyły mi wszędzie, one były zawsze i w każdem miejscu moim bódźcem i podnietą — odpowiedział generał.

— I czujesz się szczęśliwym, generale?

— O tyle, o ile powodzenie szczęśliwym uczynić może.

— Żyjemy, aby umrzeć, generale.

— To prawda, pani margrabino.

— Jest coś, co ludzie nazywają



Pozostawili drzwi otwarte, ażeby im księżyc przyświecał...

ambicją, co nas coraz dalej popycha i każe się wznosić coraz wyżej... i czyż to nie jest rozkoszą, której nic nie zdołałoby zastąpić, widzieć, że się wznosimy ponad innych, że rośniemy w sławę, wielkość, potęgę?

— Tak, pani, poznałem to uczucie i posiadłem za myślą pani. Starałem się na tej drodze znaleźć wszystko, co jest zdolne człowieka uczynić szczęśliwym! — odpowiedział Choiseul. — Starałem się tym sposobem zagłuszyć inne pragnienia i nadzieje... starałem się zapomnieć o tem, com stracił i czego się wyrzekłem.

— Co znaczą te słowa, generale? Czyliż na tej drodze nie czujesz się szczęśliwym?

— Szczęśliwym?... Gdyby szczęście nasze polegało na zadowoleniu ambicji, pani margrabino, to mógłbym powiedzieć, żem szczęśliwy... Ale nie należy pytać o to serca...

— Nie pozbyłeś się jeszcze tych marzeń o miłości, panie Choiseul, o miłości i wzajemności, jako warunkach koniecznych do szczęścia? Miłość jest snem, mój przyjacielu! Kto w niej znalazł trwałe szczęście? Pozostaw to innym, którzy się mogą zadowolić skromniejszym losem. Dla pana i dla mnie są inne, wyższe cele, którym wszelkie przeszkody z drogi usuwać trzeba. Pocieszaj się pan w ten sposób, jak ja. I ja nie mogę się oddawać uczuciu miłości. Czemże byśmy byli, panie Choiseul, gdyby się wówczas stało według twego życzenia, gdyby to życzenie było spełnione? Posiadalibyśmy się wzajem, ale na tem skończyłaby się cała nasza karjera. A teraz? Czy nie widzi pan różnicy? Nie, nie, mój przyjacielu. Ciesz się, że byłam starszą od ciebie i radą moją wskazałam ci drogę, na której możesz wielkie osiągnąć cele.

— Czy ci mam dziękować, margrabino, czy też gniewać się, że nie doznawała pani dla mnie żadnego uczucia...

Margrabina uśmiechnęła się zimno.

— Sądź mnie, jak chcesz, panie Choiseul — rzekła. — Ja jestem przekonana, żem dla ciebie coś lepszego wybrała. Czy i dla mnie także? Jest to pytanie, na które jeszcze odpowiedzieć nie mogę! Lecz pocieszaj się pan wraz ze mną. I ja wyrzekłam się miłości, aby się dostać na wyżyny. Dopiąć tego, czego ja dopięłam, panu jako mężczyźnie nie powinno być trudno.

— Trzeba jednakże wyrzec się wszystkiego, co w sercu uczuwamy, pani margrabino. O, to rzecz ciężka...

— Czyż może pan wiedzieć naprzód, że byłbyś się czuł szczęśliwym, gdyby życzenie serca twego się spełniło? Ja wątpię! Tak, gdybyś kochał inną, panie Choiseul. Ale ta, którą w sercu swem zamknąłeś, nie mogła do ciebie należeć, zdradziłaby cię może tak samo, jak innych, nie uczułaby się zaspokojoną twoją miłością... A cóż wtedy? Byłbyś nieszczęśliwszym, niż teraz, gdy cały świat stoi przed tobą otworem, gdy najwyższe stanowiska przestały być dla ciebie niedostępne. Czyżem źle uczyniła, panie Choiseul, wprowadzając cię na tę drogę?

— Teraz dopiero rozumiem wszystko, pani margrabino! Wiem teraz, że ta, którą pragnąłem posiąść, nie kochała mnie nigdy, wiem, że to szczęście, o którem marzyłem, zawsze było dla mnie zamknięte.

— Tylko bez egzaltacji, mój przyjacielu! — przerwała margrabina stanowczym głosem. — Przechodzimy na pole, które dla nas nie jest właściwe.

— Mówmy o czem innem. Po wraca pan przyozdobiony wawrzynami, a król czeka tylko na sposobność, ażeby cię obdarzyć swą szczególną łaską. Czeka pana zaszczyt, który cały dwór zadziwi. Na kiedyż pana wezwano do króla?

— Za godzinę, pani margrabino.

— Sądzę, że pozostaniemy dobrymi przyjaciółmi, panie Choiseul! Liczyłam na to, że pozyskam w panu wiernego stronnika! Potrzebuję takiego sprzymierzeńca na dworze, jakkolwiek silna pozycja jest moja. Sądzę, że nie zawiodłam się na panu.

— Cokolwiekby się stało, zostaję twoim, pani margrabino! — zapewnił Choiseul wzruszonym głosem. — Nawet pani niełaska, niechęć i gniew nie zdołałyby mnie zwrócić na inną drogę. Należę do pani nazawsze!

— Jest to dla mnie przyjemne zapewnienie, któremu chętnie wierzę! — odpowiedziała margrabina. — Bądź zdrów, panie Choiseul i nie zapomnij o swem przyrzeczeniu. Prawie jednocześnie ukazaliśmy się na dworze, powinniśmy o tem pamiętać.

Choiseul zgiął kolano przed potężną kobietą, którą miał prawo nazywać swą przyjaciółką... Z zapałem przycisnął do ust jej drobną rączkę... pozostał tak przez chwilę a następnie opuścił pokój.

Wkrótce potem adjutant służbowy oznajmił królowi, że generał Choiseul jest w przedpokoju.

— Wprowadź walecznego! — rozkazał król.

Adjutant oddalił się a wkrótce potem otworzyły się drzwi.

Choiseul ukazał się na progu. Wysoka, silna jego postać czyniła imponujące wrażenie. Postawa jego spodobała się królowi. Widział w nim człowieka, posiadającego przymioty, dające prawo do najwyższych dostojeństw. Król był dobrze usposobiony dla generała, a w znacznej bardzo części przypisywać to należało wpływom margrabiny.

W przedpokoju Marillac spostrzegł i pozdrowił ukłonem generała Choiseul. Nie lubił go, ponieważ wiedział, że Choiseul jest stronnikiem margrabiny, a każdy jej zwolennik był naturalnym wrogiem wicehrabiego.

To też Marillac podejrzliwym wzrokiem śledził nowego generała, wchodzącego do gabinetu króla. Powiedział sobie, że Choiseul jest nowem niebezpieczeństwem dla księcia Beaufort i dla niego. Zależało mu zatem bardzo na dowiedzeniu się, czy nowa gwiazda dworu nowym w tej chwili nie zajaśnieje blaskiem.

Choiseul, wszedłszy do gabinetu, ukłonił się nisko królowi, który łaskawym ruchem ręki, kazał mu się przybliżyć.

— Przybywasz zdać mi sprawę ze swych działań, generale! — rzekł Ludwik XV. — Ale jestem już dokładnie powiadomiony o twojej działalności i odwadze.

— Nie miałem zamiaru, najjaśniejszy panie, mówić o mych własnych i skromnych zasługach! — odpowiedział Choiseul.

— W jednej z ostatnich bitew znajdowałeś się generale w bliskości starego zamku Sarbonne, nieprawdaż?

— Tak, najjaśniejszy panie, skorzystałem nawet z tej sposobności i tam umieściłem swoją główną kwaterę, aby ochronić zamek od rabunku i zniszczenia.

— Stary zamek Sarbonne! — powtórzył król zamyślony. — Z zamkiem tym wiążą się moje niewygasłe wspomnienia. W jakimże stanie zastałeś ten zamek, generale?

— Zastałem go nietkniętym i udało mi się, najjaśniejszy panie, ustrzec go od wszelkiej szkody ze strony nieprzyjaciela. Zdaje się, że w ciągu ostatniej ćwierci stulecia ręka wroga nie dotknęła wcale tego zamku. Wygląda tak, jak gdyby od takiego przynajmniej czasu nikt w nim nie przebywał.

— I tak też było rzeczywiście, generale. Tylko burgrabia znajduje się w tym zamku.

— Nieprzyjaciel zamierzał przypuścić do zamku atak, ale udało mi się odeprzeć go i rozporszyć, nim o zburzeniu starożytnej budowli mógł pomyśleć.

— Nie wiedząc o tem, spełniłeś moje życzenie, generale! Myśl, że stary zamek Sarbonne ze swemi wspomnieniami i pamiątkami może być spustoszony przez nieprzyjaciela, była dla mnie nieznośna. Byłbym wolał utracić miasto jakie albo prowincję nawet, niż ten zamek.

— Jeżeli mi najjaśniejszy pan pozwoli, to złożę u jego stóp niektóre pamiątki, znalezione w zamku Sarbonne, które były narażone na zniszczenie! — rzekł Choiseul, przedkładając królowi z przyklęknięciem małą szkatułkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemiecki przemysł wojenny pracuje

Rewelacje organu emigracji niemieckiej

Z Paryża donoszą:

„Pariser Tageblatt" dowodzi, że Niemcy od czasu dojścia hitlerowców do władzy dokonywują **wielkich zbrojeń, nad któremi czuwa urzędująca w ministerstwie Reichswehry specjalna „Komisja dla ustalenia planów mobilizacji przemysłu niemieckiego"**.

Zakłady **Kruppa** przyjęły w ciągu roku 4 tys. nowych robotników, którzy fabrykują broń w działach, wyrabiających dotychczas wyłącznie lokomotywy i samochody ciężarowe. Od października 1933 r. zakłady te produkują **lawety do armat** 7,5 cm i 10,5 cm. Specjalne warsztaty, określone cyfrą **M. B. 9**, przystąpiły do budowy **lawet do dział 210 mm i 280 mm.** Te ostatnie są tego samego typu, co t. zw. **„Gruba Berta"**, która ostrzeliwała w czasie wojny Paryż.

Dziennik wymienia również **szereg zamówień, udzielonych przemysłowi niemieckiemu.** M. in. **Krupp** buduje lawety dla 100 dział przeciwlotniczych F. L. A. K., a zakłady **Rheinmetal w Duesseldorfie** fabrykują lufy i specjalny aparat **umożliwiający** tym działom strzelanie pod kątem 90 st., czyli zupełnie pionowo. Krupp przygotował już **30 tanków** średniej wielkości. Część tych tanków, skontruowana w różnych warsztatach, została zmontowana w specjalnym oddziale.

Rhein-Metal otrzymał szereg zamówień na działa F. L. A. K., które montuje w warsztatach **Sommerda.** Zakłady te produkują również **działa małokalibrowe i amunicję.** W pierwszej połowie października wyprodukowały one 16 tysięcy pocisków 20-milimetrowych. Rhein-Metal fabrykuje również **działa dużego kalibru** 30 mm., 160 mm. i 170 mm., **oraz tanki.** Nie mogąc podołać tym intensywnym zamówieniom Rhein-Metal zmuszony był odstąpić część zamówień **fabryce lokomotyw Borsig-Berlin-Tegel.**

Pociski są fabrykowane przedewszystkiem w **Bochum.** Aby podołać zamówieniom, w zakładach **„Bochumer Verein"** przyjęto 1.400 nowych robotników. Fabryka ta wytwarza **dziennie 2,200 pocisków 27 mm. i 2,000 pocisków 105 mm.** Wyrabia się tam też obecnie **pociski do „Grubej Berty".**

Prześladowanie kościoła w Meksyku

Zamknięcie wszystkich kościołów w stanie Sonora

Z Londynu donoszą:

Z Mexico City donoszą, że gubernator północno - meksykańskiego stanu Sonora, **Calles, zarządził zamknięcie wszystkich kościołów katolickich.** Na mocy dekretu gubernatora **księża katoliccy muszą w ciągu 12 godzin opuścić granice stanu.**

Dekret gubernatora Calles wydany został w związku z licznemi protestami kół katolickich, sprzeciwiających się laicyzacji szkół na obszarze stanu Sonora.

Ludność stanu Sonora, graniczącego z Ameryką północną, **uchodzi tłumnie na terytorjum Stanów Zjednoczonych.**

Bomby, aresztowania i zwolnienia

Kocioł austrjacki wre

Z Wiednia donoszą:

W Braunau nad Innem, **w miejscu urodzenia Hitlera wybuchła w oddziale transformatorów miejscowej elektrowni bomba ekrazytowa. Budynek został całkowicie zniszczony. W godzinę potem druga bomba wybuchła w zakładach wodociągowych, wyrządzając wielkie szkody.**

W Schaerding, w Górnej Austrji, w czasie manifestacji frontu ojczyźnianego doszło do starć. W wielu punktach **wybuchły petardy.** Hitlerowcy wypuszczali z domu, położonego za granicą bawarską przymocowane do balonów petardy które **eksplodowały nad głowami uczestników manifestacji.** Skutkiem uszkodzenia **przewodów,** miasteczko było **pogrążone w ciemnościach.** Wieczorem doszło do starć z narodowymi socjalistami, w czasie których **10 osób odniosło rany.**

W związku z ostatniemi zamachami na linje kolejowe **aresztowano 70 hitlerowców,** w tem wielu przywódców rozwiązanej partji. Aresztowanych przewieziono do obozu koncentracyjnego w Woellersdorf.

W ostatnich dniach **wypuszczono na wolność wielu przywódców socjalistycznych, którzy złożyli zobowiązanie, że zaprzestaną działalności politycznej i pozostaną do dyspozycji władz.** M. in. zwolniono b. przewodniczącego Rady Narodowej **Rennera,** znanego referenta finansowego miasta Wiednia **Breitnera,** członka Rady Narodowej **Ellenbogena,** generałów **Schnellera i Mayera,** posłów **Schneidemadela i Weigla itd.** Z więzień zwolniono 3000 do 4000 członków Schutzbundu, którym nie można było udowodnić bezpośredniego udziału w walkach lutowych. **B. burmistrz Wiednia Seitz odmówił złożenia zobowiązania i pozostaje nadal w więzieniu, podobnie jak znany przywódca socjalistyczny gen. Koerner i b. zastępca naczelnika krajowego w Austrji Dolnej Helmer.** Pomiędzy zwolnionymi z obozu w Woellersdorfie socjalistami znajduje się również znany lekarz, prof. uniwersytetu **dr. Friedjung.**

Dalsze zamachy w Austrji

Z Wiednia donoszą:

W uzdrowisku Ischl rzucono kilka bomb. Jedną z bomb rzucono do mieszkania literata wiedeńskiego **Lohner Beda.** Wybuch bomby zniszczył całkowicie urządzenie mieszkania. Również **w domu zdrojowym wybuchło kilka bomb,** które wyrządziły znaczne szkody. W miejscach spacerowych uzdrowiska rozrzucono około tysiąca **ulotek propagandowych ze swastyką.**

W miejscowości Dorf nad rzeką Traun **strzelono z zasadzki do dwu policjantów. Obaj odnieśli ciężkie rany.**

Nowy rekord lotniczy

Z Port Carwina donoszą:

Lotniczka nowozelandzka Batten wylądowała tu o godz. 2,50 według czasu miejscowego, bijąc w ten sposób o 4 i pół dnia rekord Mollyson, która przeleciała z Londynu do Australji **w 19 i pół dnia.**

Wizyta lotników szwedzkich w Gdyni

Z Sztokholmu donoszą:

Szwedzka eskadra lotnicza, która udaje się z wizytą do Gdyni, opuszcza Karlskronę 28 maja. Zabawi ona w Polsce 6 dni.

Eskadra składa się z sześciu samolotów; załoga jej liczy 9 oficerów i 3 podoficerów.

Wizyta estońska w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Minister spraw zagranicznych Estonji Seljamaa złożył wizytę **min. Beckowi i prof. Kozłowskiemu.** O godz. 12.40 min. Seljamaa złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. W czasie audjencji obecny był min. Beck, wiceminister spraw zagranicznych Estonji Laretei i poseł estoński w Warszawie Pusta.

Krwawa bitwa Chinach

Z Londynu donoszą:

W dniach 19 i 20 maja w prowincji Fu-Kien miały miejsce **krwawe walki pomiędzy chińskiemi wojskami rządowemi i armją czerwoną.** Komuniści stracili w walkach **około 1200 zabitych i drugie tyle rannych.** Straty po stronie wojsk rządowych są również dość znaczne.

Niezwykła katastrofa

Z Nowego Jorku donoszą:

Z Chicago donoszą, że znajdujący się na **dachu 7-piętrowego domu zbiornik wody eksplodował. Cztery piętra domu zostały zalane wodą. Dwie osoby poniosły śmierć, a 6 jest ciężko rannych. Policja i straż ogniowa prowadzi akcję ratunkową.**

Kat Braun jest niezadowolony

Z Warszawy donoszą:

Kat Braun zwrócił się do władz przełożonych z podaniem, w którem żąda mieszkania służbowego w więzieniu mokotowskiem i zaszeregowania go do wyższej kategorji stopnia służbowego. Prośbę swą motywuje kat w sposób oryginalny, a mianowicie tem, **że wobec zawieszenia działalności sądów doraźnych i mniejszej ilości wyroków śmierci, odpada dodatek funkcyjny w wysokości 100 złotych od każdej głowy.**

Kto wygrał?

Z Warszawy donoszą:

W dalszym ciągu ciągnienia państwowej loterji klasowej padły następujące wygrane:

15.000 zł. — 36578

Po 10.000 zł. — 152419 154433

5.000 zł. — 43479

Po 2.000 zł. — 9187 10209 25280 25702 26328 27076 34911 45048 64120 79444 86217 92306 96966 115513 114069 127473 150857 162062

Po 1.000 zł. — 2410 3308 4462 10071 10170 11541 15938 24645 24704 24867 26067 29658 34431 39340 40883 50052 51330 54640 55402 56400 59416 70006 72754 73798 73891 73439 90943 98490 99172 108937 111518 114006 125435 127615 132602 139118 146013 149031 160701 167536.

10.000 zł. — 42854 57743 107213

Po 5.000 zł. — 73475 96391

Po 2.000 zł. 3164 56352 67804 77326 100873 101577 110450 111394 147902

Po 1.000 zł. — 16116 16984 18048 23236 32845 36614 42541 47026 55368 56145 57202 57776 71696 73863 81121 89091 99809 105042 106370 110501 115283 115390 115681 123075 144290 152246 159684 161167 167773

Odpowiedzi Redakcji

A. G. 102. Z listu Pana trudno dowiedzieć się o co Panu chodzi. Już teraz przepisać majątku nie można, gdyż naraziłby się Pan na zarzut oszustwa. Koszty sądowe zostaną potrącone także z zarobku.

A. M. Szopienice. W sprawie tej niech się Pan przy sposobności pofatyguje do naszej redakcji.

Abonent nr. 8424. Prawo Pan ma. Jednak niech Pan pomyśli ilu jest dzisiaj takich jak Pan? Pisanie więc wniosków będzie najprawdopodobniej bezskuteczne.

T. P. Imielin. Kasa może Panu wypowiedzieć. Trzeba prosić o obniżenie rat.

Sz. 4. Koncesji nie można dzierżawić, a tylko w wykonywaniu jej można właściciela zastępować. Właściciel koncesji ma prawo kontrolować księgi ilość towaru, gdyż jest on odpowiedzialny przed władzami, z któremi zastępca nie ma nic wspólnego. Zastępca koncesji musi jednak być zatwierdzony przez władzę, która koncesję przyznała. Sprawa przyjmowania służby winna być uregulowana w umowie, zawartej pomiędzy właścicielem koncesji, a zastępcą.

TU WYCIACI

Humor

TEŻ...

Przy stoliku kawiarnianym siedzi samotnie piękna panna. Przystępuje do niej nadobny młodzieniec i grzecznie zapytuje:

— Czy to krzesło obok pani jest wolne?

— Owszem, to krzesło też jest wolne.

PODARUNEK IMIENINOWY.

— Wiesz, wczoraj kupiłem na licytacji sześć flaszek doskonałego wina dla mojej żony. Ale proszę cię, nie mów jej nic o tem.

— Ach, rozumiem, chcesz jej zrobić niespodziankę na imieniny!

— Już nie, bo wino odrazu wypiłem.

U MALARZA.

— Ależ, proszę pana, ten obraz, który tu wisi, jest naprawdę szkaradny — mówi do malarza stara, skąpa, bardzo bogata i krótkowzroczna damulka.

— Bardzo przepraszam, pani się myli tym razem, ponieważ to jest tylko lustro...

— 280 —

pierw o zdrowie i wypowiadała kilka banalnych zdań.

Wnet jednak zeszła na właściwy temat.

— Nie mamy oczywiście zamiaru nalegać na panią, — rzekła z uprzejmym uśmiechem, — gdyż czujemy dla pani szczerą sympatję. Ale zapewne się pani domyśla, że z tego skromnego zajazdu nie ciągniemy wielkich zysków. Ponieważ zaś teraz dostawcy nalegają na nas, byśmy im zapłacili, cośmy winni, potrzebujemy pieniędzy. Dlatego chciałabym się zapytać, co pani właściwie zamyśla ze sobą zrobić? Czy spodziewa się pani tutaj znaleźć posadę?

— Wszędzie moje starania w tym kierunku były dotychczas bezowocnemi, — odpowiedziała Olga zrozpaczona. — Rozumiem, że nie mogę dłużej nadużywać dobroci państwa, sądzę jednak, że sprzedawszy moje rzeczy, będziecie mogli uzyskać sumę, którą wam jestem winna.

Z oczu Olgi popłynęły łzy.

Pani Gernand zrobiła współczującą minę.

Olga spojrzała na nią pytająco.

— No, nie trzeba odrazu rozpaczać. Jest pani przystojna i młoda, dlatego nie zginie pani z pewnością.

— Jak to pani rozumie? Czy nie mogłaby mi pani poradzić, co mam czynić, żeby zarobić bodaj tyle, by nie umrzeć z głodu?

— Owszem, gdyby pani chciała mnie słuchać... Niedaleko stąd, na rue Aubertin, znajduje się niewielka nocna kawiarnia, w której codziennie odbywają się koncerty. Gdyby pani umiała śpiewać kilka pio-

— 277 —

Nadszedł ostatni wieczór pobytu Olgi na Rivierze.

Z powodu choroby i dłuższego pobytu w hotelu naruszyła sumę pieniędzy, którą odłożyła sobie na podróż. Reszta, jaka jej z niej pozostała, nie wystarczyłaby jej na drogę.

Z westchnieniem otworzyła tedy koszyk, by wyjąć kasetkę, która prócz paruklejnotów i papierów, zawierała niewielkie jej oszczędności.

Ale cóż to?

Olga pobladła lekko. Przypominała sobie przecież zupełnie dokładnie, że podczas pakowania włożyła kasetkę między bieliznę.

A tam jej nie było!

Gdy uczyniła to spostrzeżenie, serce jej zaczęło bić tak silnie, że minęła długa chwila, zanim się zdołała trochę uspokoić.

Potem pochyliła się znowu nad koszem i zaczęła szukać na nowo. Prawdopodobnie pomyliła się; musiała kasetkę zapakować gdzieindziej.

Próżną była jednak jej nadzieja; kasetki nigdzie nie było.

Trwoga, która jej prawie tamowała oddech, zwiększała się coraz bardziej.

Przecież to niemożliwe, by jej skradziono te pieniądze! Ponieważ była chora, nie opuszczała zupełnie pokoju, a i wówczas, gdy się udała do owej nieszczęsnej restauracji, miała przy sobie klucz od mieszkania!

Emilji nie podejrzewała ani przez sekundę. Nie pamiętała zresztą o tem, że podczas pakowania oddaliła się na chwilę z pokoju.

Z ostatniej chwili

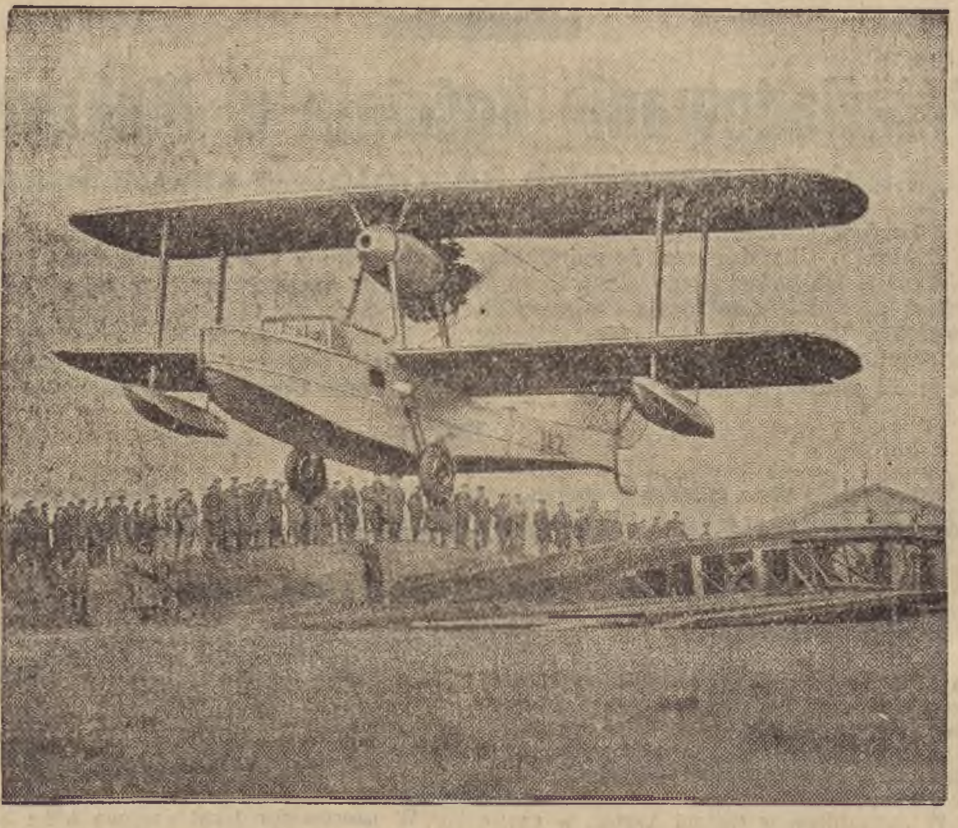
Druga porażka piłkarzy polskich

Szwecja — Polska 4:2 (2:1)

Międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja — Polska wywołał w Sztokholmie b. wielkie zainteresowanie. Niestety mecz został w ostatniej chwili przełożony na godzinę 20 tak, że rozegrany został przy oświetleniu elektrycznem. Siłą rzeczy, Polacy nie byli przygotowani do podobnych warunków, tembardziej, że większość graczy poraz pierwszy rozgrywała mecz w podobnych warunkach.

Mecz zakończył się identycznym wynikiem, jak z Danją. Trzeba przyznać, że tym razem Polacy mieli wielkiego pecha, przyczem wynik remisowy 2:2 byłby może najlepszem odzwierciadleniem poziomu klasy i gry obu połów.

U Polaków wyróżniła się znów linja napadu. Tym razem lepiej grała trójka napadu, podobał się przedewszystkiem Wilimowski. Strzelił on pierwszą bramkę dla Polski. Nawrot drugą. Dobrze grała również linja pomocy. Obrona zawiodła.



W Farnborough wAnglji dokonano próbystartu samolotu z ziemi przy pomocy katapulty.

Paryż — Mandżurja
bez lądowania

Z Moskwy donoszą:

Słynni lotnicy francuscy Codos i Rossi uzyskali pozwolenie władz sowieckich na przelot ponad terytorjum Z. S. R. R. podczas nowej próby pobicia rekordu długości lotu bez lądowania na trasie Paryż — Mandżurja. Lotnicy wystartują z Paryża 28 maja na samolocie „Bleriot". Trasa prowadzi wzdłuż linji Dryssa — Wołogda — Wiatka — Tobolsk — Krasnojarsk — Irkuck — Czyta — Mandżurja.

Koncentracja wojsk sowieckich na granicy chińskiej

Z Londynu donoszą:

„Morning Post" donosi z Charbinu o gorączkowej koncentracji wojsk sowieckich oraz materjału wojennego wzdłuż granicy chińskiej. Wszyscy pasażerowie na linji kolejowej Irkuck — Władywostok muszą się legitymować specjalnemi przepustkami, wystawionemi przez sowieckie władze wojskowe. Silne kolumny budowlane pracują dzień i noc nad ułożeniem drugiego toru kolejowego.

Wiceminister komunikacji w Zagłębiu Dąbrowskiem

W środę przyjechał do Zagłębia wiceminister Komunikacji inż. Piasecki w towarzystwie dyrektora departamentu Siły-Nowickiego, nacz. Nowakiewicza oraz przedstawicieli zarządu drogowego województwa Kieleckiego. Wiceministra Piaseckiego witał starosta powiatowy Boxa. P. wiceminister zlustrował stan szos i robót prowadzonych przez klinkiernię sejmikową w Gródkowie, a następnie zwiedził klinkiernię.

Burza nad Gdańskiem

Z Gdańska donoszą:

W Gdańsku szalała we wtorek i środę silna burza, która zarówno w śródmieściu jak i okolicach Gdańska wyrządziła szereg szkód materjalnych, wyrywając drzewa i uniemożliwiając ruch uliczny. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Katastrofy samochodowe w Niemczech

Z Berlina donoszą:

W miejscowości bawarskiej Beringsdorf, samochód ciężarowy, wiozący 40 szturmowców uległ katastrofie. 4-ch szturmowców zostało zabitych, a kilkunastu jest ciężko rannych.

W pobliżu Norymbergi wydarzył się wypadek samochodowy, który spowodował śmierć trzech osób. Ciężkie obrażenia odniosły trzy inne osoby.

13 zabitych
Przyczyn katastrofy pod Barceloną nie ustalono

Z Paryża donoszą:

Według doniesień z Barcelony pod St. Boy de Lobeat wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której zginęło 13 osób. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny katastrofy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa spowodowała ją nieuwaga maszynisty. Maszynista po wypadku ukrył się i dotąd nie zdołano go odnaleźć.

Żydowski strejk powszechny w Palestynie

Z Paryża donoszą

Z Jerozolimy donoszą, że proklamowano tam w środę przez organizacje żydowskie strejk powszechny w całej Palestynie na znak protestu przeciw zarządzeniom władz, ograniczającym imigrację Żydów.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W ciągu ostatniego roku wniesiono do Trybunału Administracyjnego około 8000 nowych zażaleń przeciwko decyzjom władz administracyjnych i skarbowych. W związku z tem Trybunał Administracyjny jest przeciążony pracą i rozpocznie ferje-letnie z pewnem opóźnieniem.

— Sąd Apelacyjny rozpatrywał we wtorek sprawę kasjera Towarzystwa Międzynarodowego Wagonów sypialnych Włodzimierza Bandorowskiego oraz jego szwagra, również urzędnika tego towarzystwa, Franciszka Skrobowskiego. Obaj dopuścili się znacznych nadużyć na szkodę towarzystwa, przywłaszczając sobie około 320.000 zł. Fałszowali oni rachunki dostawców i zatrzymywali pewne kwoty z wypłat. W sądzie okręgowym zostali skazani na 4 lata więzienia każdy. Sąd apelacyjny, do którego się odwołali, postanowił zbadać poczytalność oskarżonego Bandorowskiego.Rozprawę przerwano i Bandorowskiego odesłano do Zakładu dla umysłowo chorych.

— Wskutek nieoczekiwanego pogorszenia się zdrowia JE. Ks. Biskupa Maleckiego, JE. Ks. Arcybiskup Marmaggi, odwiedził chorego i przy tej okazji udzielił mu Sakramentu Ostatniego Oleju św. namaszczenia. Na wiadomość o pogorszeniu się stanu zdrowia Ks. Biskupa, Ojciec św. nadesłał za pośrednictwem Kardynała Sekretarza Stanu, na ręce Ks. Nuncjusza, telegram następującej treści: Ojciec św. głęboko bolejąc na wieść o ciężkim stanie zdrowia drogiego biskupa Maleckiego prosi Waszą Ekscelencję zanieść mu Jego czułe ojcowskie błogosławieństwo, z zapewnieniem o modlitwach, które zanosi o pomoc Nieba i pociechy.

— Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano inspektora samorządowego na powiat Brzeziński niejakiego Zygmunta Fijałkowskiego. Oskarżony on jest o popełnienie poważnych nadużyć na szkodę powiatu. Fijałkowski był przez jakiś czas burmistrzem w Strykowie i miasto to zostało przez niego doprowadzone do ruiny.

— Głośna niegdyś sprawa przeciwko baronowi Rosenwerth-Różyczce o działanie na szkodę podlaskiej fabryki samolotów została umorzona na skutek ugody zawartej z Ministerstwem Spraw Wojskowych. Baron Różyczka zrzekł się mianowicie na rzecz Skarbu Państwa dwóch majątków ziemskich, które mają iść na poczet uregulowania pretensji Ministerstwa.

— 120 członków obozu narodowo-radykalnego zatrzymanych w czasie majówki w Międzylesiu pod Warszawą, zostało skazanych na grzywny w wysokości od 20—200 zł. Sprawę 10 innych przekazano władzom sądowym 8 pozostałych przewieziono do więzienia śledczego. Znajdują się oni pod zarzutem oporu władzy.

— We Władywostoku zorganizowano specjalną komisję, która zajmie się przyjęciem rozbitków z „Czeluskina". Statek „Smoleńsk", na pokładzie którego znajdują się rozbitkowie oraz lotnicy, przybędzie do Władywostoku w pierwszych dniach czerwca.

— Z Dublina donoszą, że lotnicy Post i Sabelli wystartowali w dalszą drogę do Rzymu. Jak wiadomo, musieli oni przerwać lot z Nowego Jorku w pobliżu miejscowości Moy.

TU WYCIĄĆ!

— 278 —

Zrozpaczona Olga wypakowała cały kosz i badała jeden kawałek po drugim.

Daremnie jednak. Kasetka zniknęła.

Zaprzestała tedy szukania. Ogarnęło ją nieopisane zwątpienie. Kasetka zawierała przecież cały jej majątek, oraz papiery odnoszące się do ślubu z Januszem.

Wybuchnęła płaczem i załamała ręce. Nie wiedząc, co ma robić w tem rozpaczliwem położeniu, wybiegła z pokoju i oznajmiła gospodarzowi o dokonaniu u niej kradzieży.

Ten obraził się prawie o to posądzenie, ale na żądanie Olgi zawezwał policję. Na nic się to jednak nie zdało.

Co czynić? Olga rada była, że mogła chociaż zapłacić rachunek w hotelu gdyż inaczej byliby ją z pewnością wzięli za oszustkę.

Gospodyni, którą wtajemniczyła w swe okropne położenie, zapytała, czy nie ma w kraju żadnego krewnego, do którego mogłaby się zwrócić z prośbą o pomoc.

Olga musiała zaprzeczyć. Była opuszczona przez wszystkich: nie miała na świecie nikogo.

Stara kobieta wzruszyła ramionami.

— W takim razie, — rzekła, — może pani spróbuje się postarać w Nicei o jakieś zajęcie dla siebie. Jest tutaj dosyć polskich rodzin, u których mogłaby pani znaleźć miejsce damy do towarzystwa; może zresztą uda się pani zdobyć posadę w jakiemś biurze.

Olga uznała, że projekt ten nie jest złym.

— Na razie ma pani jeszcze trochę pieniędzy, — ciągnęła dalej pani Gernand. — Nie jesteśmy

— 279 —

przecież wyzyskiwaczami. Możemy panią zatrzymać u siebie aż do czasu, gdy pani nie znajdzie czegoś odpowiedniego.

Olga uścisnęła jej rękę ze wzruszeniem. Nie wiedziała, że przebiegła Francuzka nie jest tak bezinteresowną, jak się wydaje.

Olga była przecież młoda i piękna. Pani Gernand nie wątpiła tedy, że w jakiś sposób wydostanie się z obecnych kłopotów i zapłaci jej należność za mieszkanie.

Zdawało jej się nawet, że sąsiad Olgi, kupiec Buteau, zwrócił na nią uwagę, gdyż niejednokrotnie dowiadywał się o nią.

Nadzieja Olgi, iż zdoła w Nicei znaleźć zajęcie, spełzła na niczem. Kobiety, które mogły sobie pozwolić na podróż na południe, z damą do towarzystwa, przywiozły je sobie z kraju. A posady w biurach zajęte przez Francuzki lub Włoszki.

I dzisiaj wróciła Olga do hotelu z bezowocnych poszukiwań. Siedziała w swej izdebce i spoglądała przed siebie bezradnie i ponuro.

Bo co się z nią stanie? Dzień, w którym gospodarze stracą cierpliwość i wypędzą ją od siebie, jest zapewne niedaleki. Zatrzymają oczywiście jej rzeczy, by sobie powetować to, co na niej stracili, a ona zostanie w tem, co ma na sobie.

Wtem zapukano do drzwi.

Za chwilę na progu stanęła pani Gernand.

Olga pobladła lekko, gdyż przeczuwała, że wizyta ta nie przyniesie jej nic dobrego.

Tak też było w istocie.

Chuda, brudno ubrana kobieta zapytała ją naj-

Humor

OSZCZĘDNOŚĆ PRZEDE-WSZYSTKIEM.

Pan Knedelek jest nietylko wielce pomysłowym, ale i nader zapobiegliwym i oszczędnym. Najdrobniejsza rzecz przedstawia dla niego jakąś wartość

Niedawno zapowiedział u fryzjera:

— Proszę mi oddać każdorazowo wszystkie włosy obcięte mi przy strzyżeniu. Gdy uzbieram odpowiednią ilość, każę sobie z nich zrobić kocyk z sierści wielbłądziej.

W KINIE.

— Ona: — Ach, gdybyś ty choć raz mnie tak całował, jak ten aktor na filmie!

On: — Czy masz pojęcie, ile mu zato płacą?

WOLNY WYBÓR.

— Muszę się poskarżyć, panie aptekarzu. Mój mąż kupił u paną środek przeciwko czerwoności nosa i teraz zrobił mu się fioletowy!

— A jaka barwa przypadałaby pani do gustu?

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Wyścig kolarski „Siedmiu Groszy"

najbliższą atrakcją kolarską na Śląsku

Idąc śladem wielkich wydawnictw zagranicznych, redakcja sportowa „Siemiu Groszy" urządza **pierwszy wyścig kolarski**, który odbędzie się 3 czerwca br., a będzie dostępny dla **wszystkich kolarzy licencjonowanych w Polsk. Zw. Kolarskim.**

Wyścig odbędzie się na trasie bardzo trudnej, prowadzi bowiem przez prawie wszystkie miejscowości śląskiego okręgu przemysłowego. Start i meta znajdować się będzie w Katowicach, a trasa prowadzi w kierunku Mysłowic, Sosnowca, Szopienic, Małej Dąbrówki, Siemianowic, Czeladzi, Bańgowa, Łagiewnik, Lipin(Karola Emanuela, Czarnego Lasu, Nowej Wsi, Wygody, Mikołowa, Kochłowic, Zgody, Król. Huty — do Katowic. Razem ok. 100 klm.

Dla zwycięzcy wyścigu ofiarowała nasza redakcja sportowa b. ładną, a cenną **nagrodę wędrowną**, która jest do zdobycia dwukrotnie z kolei, lub trzykrotnie poza kolejką. Ponadto zwycięzca oraz 9 **dalszych zawodników**, uplasowanych na pierwszych miejscach, otrzymają **b. ładne nagrody honorowe**, ufundowane pomiędzy innemi przez **Automobil-Klub w Katowicach**, firmę **„Ebeco"**, **„Centrosport"** i in.

Wyścig ten wzbudzi **niewątpliwie olbrzymie zainteresowanie wśród wszystkich kolarzy**, tembardziej, że prowadzi on na trasie zupełnie nieznanej, która wymaga od kolarza **przedewszystkiem doskonałej orjentacji.** Bliższe szczegóły podane zostaną jeszcze wszystkim klubom w nadesłanych regulaminach wyścigu.

Zgłoszenia **przyjmuje już teraz Śląski Okręgowy Zw. Kolarski, Katowice, ulica 3 Maja 34. „Ebeco".**

A więc niech w dniu 3 czerwca b. r. nikogo z kolarzy nie zabraknie na starcie.

Przyczyny porażki śląskich piłkarzy w Krakowie

Jak już pisaliśmy, w poniedziałek odbył się w Krakowie mecz **międzymiastowy Śląsk — Kraków,** który nie wzbudził zbyt wielkiego zainteresowania. Poniżej opisujemy dokładnie ocenę powyższego spotkania.

Kraków — Śląsk 2:0 (1:0). Śląsk wystąpił w następującym składzie: Strauch (Policyjny), Michalski — Stephan (Naprzód), Dytko (Dąb), Dębski (Śląsk), Maczko (Dąb), Lamozik (06 Katowice), Teuber (Naprzód), Geisler — Wolstal (A. K. S.), Piec (Naprzód). Kraków: Koczwara, Joksz—Konkiewicz, Lesiak—Wilczkiewicz—Pazurek II, Łyko—Pazurek I, Smoczek — Maurer — Rusinek. A więc jak widzimy, Ślązacy wystąpili bez ligowców, Kraków zaś oparty na szkielecie Garbarni. Krakowianom udało się odnieść zwycięstwo nad drużyną śląską, w pełni zasłużonę i wytłumaczone znaczną przewagą w ciągu całej gry, tudzież bezprzecznie lepszym zespołem, jakim w spotkaniu tem dysponowali. Atak Krakowa, niezły pod bramką, grzeszył niecelnością strzałów. Początkowe minuty przynoszą napór krakowian, których ataki kończą się na obronach Śląska. W 6 minucie z wolnego uzyskuje Pazurek I pierwszą bramkę. Przewaga gospodarzy w tym okresie gry uwidacznia się w uzyskaniu szeregu rogów, z których jednak goście wychodzą obronną ręką. Po przerwie goście inicjowali szereg wypadów, specjalnie lewą stroną, przyczem Koczwara kilka razy bronił z wielkiem szczęściem. Znów 7 minuta przynosi krakowianom drugą bramkę, po pięknej kombinacji Rusinek —, Smoczek — Maurer. Strzelony gol przypomina najlepsze czasy. Dalsza gra jest bezproduktywną. Niebywałą okazję zdobycia bramki mają Ślązacy w 38 minucie gry, kiedy Teuber i Lamozik pudłują z kilku metrów od bramki. Przechodząc do oceny graczy, na pierwszy plan wybijali się w drużynie śląskiej obaj obrońcy, którzy są doskonale zgrani, poza szybkością, dobrą orjentacją, posiadają doskonały wykop, co kwalifikuje ich na doskonałych graczy, również Dębski w pomocy nienajgorszy. W drużynie krakowskiej imponowali swą pracowitością **Pazurek I, Wilczkiewicz, Lesiak i Rusinek**, natomiast **Smoczek**, poniżej swej formy. Sędziował nieźle **p. dr. Rumpler.** Publiczności **2000 osób.**

„Wormatia" w Wielkich Hajdukach

Mecz ten budzi wielkie zainteresowanie, temwięcej, że drużyna niemiecka należy do **czołowych drużyn piłkarskich Niemiec.** V. F. R. Wormatia wyjeżdża na turniej piłkarski w Niemczech i po raz pierwszy i jedyny w Polsce grać będzie w dniu 27-go maja b. r. przeciw **mistrzowskiej drużynie Ruchu na boisku w Wielkich Hajdukach.** Zaznaczyć ponadto wypada, iż drużyna ta obdarzona jest niezwykłemi umiejętnościami szkoły angielskiej trenował ją bowiem w roku 1932-33 znakomity trener angielski **Kurtis Booth.**

Teodor Sztekker mistrzem Europy na rok 1934

Wczoraj został zakończony w Rydze wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Europy dla zawodowych zapaśników wszystkich krajów i wag.

Wobec tysięcznych rzesz publiczności, wśród których widzieliśmy przedstawicieli władz, korpusu dyplomatycznego i świata sportowego — pierwszą nagrodę i tytuł mistrza Europy, zdobył dwukrotny mistrz świata i wielokrotny mistrz Polski, Teodor Sztekker, który znów zabłysnął na firmamencie zapaśniczym niedościgniona formą.

Polakowi, wśród entuzjastycznych braw, tłumnie zebranej publiczności, wręczono piękny puhar oraz złoty medal od kolonji polskiej za propagandę polskiego sportu zagranicą.

Sport na Śląsku

K. S. „HALLER" KOCHLOWICE I — K. S. RUCH Ib WIELKIE HAJDUKI 1:1 (0:1).

K. S. „HALLER" KOCHŁOWICE II — K. S. RUCH Ib WLK. HAJDUKI II. 1:3.

K. S. „HALLER" KOCHŁOWICE I JUN. — K. S. RUCH Ib WLK. HAJDUKI I JUN. 3:2.

Gra toczyła się pod zmienną przewagą obu drużyn. Na wyróżnienie w drużynie Hallerczyków zasługuje **Nitka** w pomocy, oraz **Lipich** w ataku.

KATOWICKI KLUB TENISOWY — MYSŁOWICKI KLUB TENISOWY 8:3.

Panowie: Steiner — Chciuk 6:4, 2:6, 6:2, Grzesiok — Marzoll II 6:1, 6:0, Pielok — Świergot 5:7, 3:6, Bermann — Marzoll III 7:5, 1:6, 3:6, Dr. Thomas — Komendera 4:6, 7:5, 6:3.

Panie: Volkmerówna — Firla 6:2, 6:1, Jonska — Bartocha 6:3, 4:6, 5:7.

Gra podwójna panów: Steiner/Grzesiok — Świergot/Marzoll III 6:1, 6:1, dr. Thomas/Pielok — Chciuk/Komendera 7:5, 4:6, 6:4.

Gra mieszana podwójna: Volkmerówna/-Steiner — Bartocha/Marzoll III 6:4, 6:3, Jonska/Grzesiok — Dąbrowa/Chciuk 6:2, 6:4.

K. S. 06 MYSŁOWICE.

Sekcja bokserska.

W piątek, dnia 1. 6. odbędzie się o godz. 20 w hali gim. przy szkole V na Placu Wolności zebranie mies. Przed zebraniem o godz. 18-tej odbędzie się trening generalny. Od 15 maja br. odbywają się treningi we wtorki i piątki.

Sport w Zagłębiu Dąbr.

Echa pobytu F. C. Süd w Czeladzi. Pobyt drużyny niemieckiej z Zabrza F. C. Süd w Czeladzi, mimo, że przegrała ona z C. K. S. w stosunku 5:0, wywołał wśród miejscowych sportowców wrażenie jaknajlepsze. Goście okazali się zespołem b. dobrym, jednak atakowi brak wykończenia. Na tak wysoką porażkę nie zasłużyli; są zespołem karnym i spokojnym. Przed meczem nastąpiła wspólna fotografja, a gospodarze na pamiątkę wręczyli Niemcom piękny proporczyk.

Po mistrzowskich rozgrywkach A-klasowych. Przed kilku dniami „Express Zagł." podał wiadomość o unieważnieniu jesiennej rundy mistrzostw A-kl. przez P. Z. P. N. Dotychczas ani okrąg ani też podokrąg oficjalnej wiadomości o tem nie mają. Że wiadomość taka wywołuje podniecenie i stwarza niepożądany nastrój wśród sportowców, nie trzeba o tem przekonywać, zapytać zatem należałoby, kto puszcza takie co najmniej przedwczesne pogłoski. Jak nas informują, wiadomość tę przywiózł podobno z Warszawy p. Mallow, b. komisarz sportowy w Zagłębiu i jeden z rzeczników jesiennych rozgrywek. Czyżby na tem p. Mallow, tak poważny działacz sportowy, zmienił zasadniczo pogląd na sprawę reorganizacji mistrzostw?... Jest to mało prawdopodobne, wymaga jednak wyjaśnienia.

Decyzja w sprawie reorganizacji mistrzostw wymaga zatwierdzenia P. Z. P. N. czego dotychczas brak, możliwe są zatem różne kombinacje, aż do unieważnienia jesiennej rundy włącznie. Że jednak pociągnęłoby to za sobą natychmiastową dymisję zarządu podokręgu i nowy rozłam, jest zupełnie pewne. Czy P. Z. P. N. zechce świadomie przeciwstawić się zdecydowanej opinji sportowej Zagłębia i wywoływać rozłam?...

Zlot hufca grodzieckiego. W czasie Zielonych Świąt we wsi Ratanice odbył się zlot hufca grodzieckiego harcerzy, na który przybyło 130 uczestników. Harcerze założyli barwny obóz w lesie, przeprowadzając szereg ćwiczeń i zawodów. I miejsce w karności uzyskała szósta drużyna z Grodźca, najlepszem gotowaniem wykazała się 14 druż. z Czeladzi. I miejsce w siatkówce, a II w gotowaniu zdobyła drużyna Grodźca, drużyna z Saturna pokazała najefektowniej urządzony obóz. Harcerze byli na mszy św. w Wojkowicach, gdzie wśród ludności ogólny zachwyt wywołał świetny oddział kolarzy.

Śpiewy, muzyka, tańce i ćwiczenia harcerzy ściągnęły do obozu ludność całej wsi, która z zachwytem przyglądała się niewidzianym dotąd popisom. Ludność Ratanic z żalem żegnała miłych gości, prosząc ich znowu do siebie.

Sport w Łodzi

ROZGRYWKI PIŁKI NOŻNEJ BERLIŃSKIEJ „MINERWY" W ŁODZI.

W czasie Zielonych Świąt rozegrała drużyna piłki nożnej „Minerwa" Berlin 2 mecze piłki nożnej, a mianowicie: 20 bm. z Ł. T. S G. z wynikiem **7:1 (2:1).** 21 bm. z Ł. K. S. z wynikiem **0:2 (0:1)** dla ŁKS-su.

Z drużyny berlińskiej wyróżniła się przedewszystkiem 5-ka ataku z wyjątkowo dobrze dysponowanym **Schähem II,** jako prawym łącznikiem i lewo skrzydłowym Prysokiem. ŁTSG. cechował się małem zgraniem drużynowem i brutalnością, skutkiem czego 2 graczy berlińskich opuścić musiało boisko. Honorową bramkę dla ŁTSG. zdobył Królewiecki. Zwycięstwo ŁKS. zupełnie zasłużone. Drużyna grała wyjątkowo ambitnie. Bramki padły przez lewo i prawoskrzydłowego biegacza ŁKS. Niemcy tylko wyjątkowemu szczęściu mają do zawdzięczenia, że wynik nie był dla nich gorszy. 2-ch bramek, uzyskanych pozatem przez ŁKS. sędzia nie uznał. Wynik do przerwy 1:0 dla gospodarzy. Widzów kilka tysięcy. Pogoda tak w pierwszym jak i w drugim dniu **dobra.**

ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETYCZNE ŁKS-u NAD WKS-em.

Mecz lekkoatletyczny ŁKS. — WKS. w Łodzi zakończył się zwycięstwem ŁKS-u w kategorji seniorów **53:30** i juniorów 28:20. Obie drużyny wystąpiły w **składach osłabionych.**

SPORT W KALISZU.

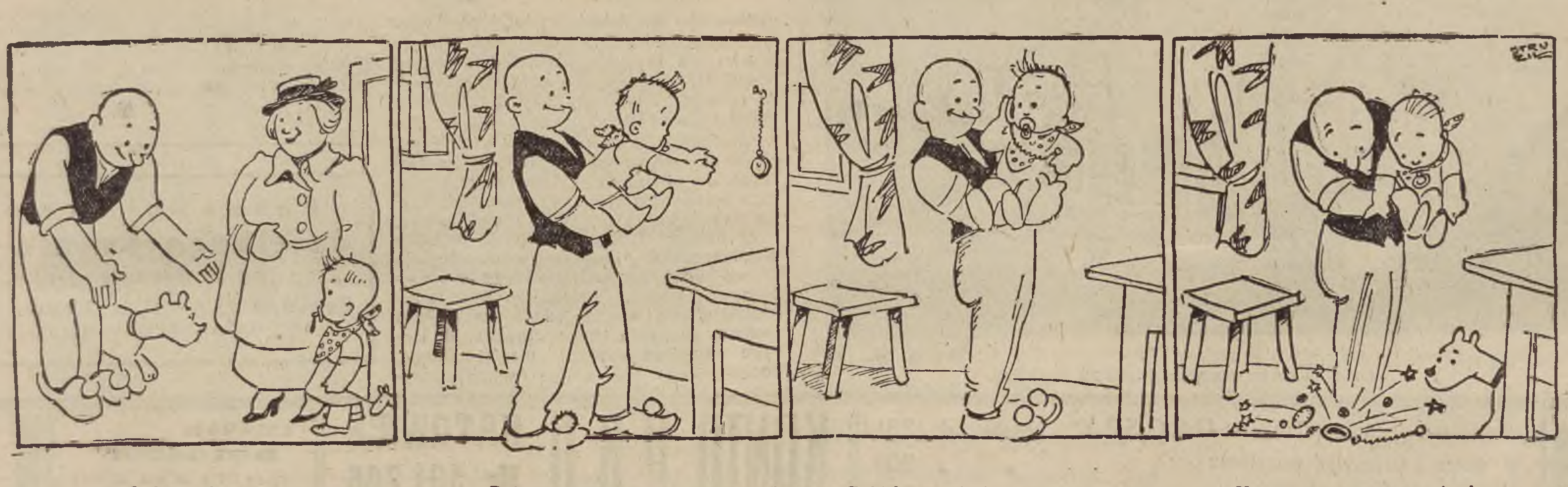
W Zielone Świątki odbył się w Kaliszu mecz towarzyski Prosny I i Podchorążówki ze Szczypiorna, zakończony zwycięstwem Prosny **5:2.** Na boisku „Prosny" miał się odbyć mecz o mistrzostwo klasy B. między Ż. K. S. z Sieradza i Strzelcem z Kalisza. Zawody jednak się nie odbyły, gdyż Sieradzanie nie przybyli. O mistrzostwo klasy C. „Orlę" pokonało **„Gwiazdę"** 7:1, a „Makabi" 2:1.

W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrany na Stadjonie miejskim mecz o mistrzostwo klasy A łódzkiej między Ł. K. S. z Łodzi, a miejscowym K. K. S-em.

Orzeł (Wełnowiec) został zawieszony

W związku z wypadkami drobnych incydentów podczas meczu Koszarawa — Orzeł, Wydział Gier SOZPN. zawiesił KS. Orzeł na przeciąg 4 tygodni od brania udziału w mistrzostwach.

Przygody bezrobotnego Froncka



— Panie Froncek, proszę pana — tak mówi niewiasta. — Niech mi pan zabawi dziecko, muszę iść do miasta...

— Dobrze, dobrze — rzecze Froncek. — Dzieci to rzecz święta! — A zaś chłopczyk do zegarka wyciągnął rączęta.

Dzidziuś bawi się zegarkiem, do uszka przykłada, i słucha, jak zegareczek „tik tak, tik tak" gada.

Nagle... bęc! Zegar na ziemię upadł z rąk dziecinki i rozleciał się na śrubki, kółka i sprężynki...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak dzieci katowickie spędzają czas w Gorzycach Śląskich

Jednem z najważniejszych zadań opieki społecznej wszystkich gmin Górnego Śląska jest i powinna być **troska o zdrowie dzieci.** Prawie wszystkie gminy Górnego Śląska w zrozumieniu tego zadania uchwalają w swych budżetach odpowiednie kwoty na wysyłanie dzieci do zdrojowisk krajowych. Oczywiście, że kwoty te są dzisiaj szczupłe, gdyż prawie wszystkie fundusze na opiekę społeczną **pochłaniają zapomogi dla bezrobotnych.** Miasto Katowice przed rokiem 1929 uchwalało w budżecie 80 tysięcy złotych na wysyłkę dzieci do zdrojowisk.

W sierpniu 1929 r. Magistrat katowicki zakupił od Spółki Osadniczej „Ślązak" dawniejszy pałac myśliwski w **Gorzycach Śląskich** za kwotę 385.000 zł. Pałac ten położony jest w cichym zakątku, **w pięknej pagórkowatej i lesistej okolicy** powiatu Rybnickiego. Do pałacu należy **piękny park.** A więc miejsce, nadające się na uzdrowisko dla dzieci.

Pałac przebudowano, zaopatrzono w nowoczesne urządzenia higjeniczne. Pokoje, które zostały przeznaczone na sypialnie dla dzieci, są wysokie i jasne. W parku znajdują się place do zabaw dla dzieci, stawy, zaopatrzone w łódki, place do kąpieli słonecznych i wielka ilość ścieżek do spacerów.



Najbiedniejsze dzieci Katowic przy obiedzie w uzdrowisku Magistratu m. Katowic w Gorzycach Śl. W głębi widać siostry - pielęgniarki, opiekunki dzieci.

Uzdrowisko to zostało w maju 1930 r. oddane do użytku publicznego i od tego czasu magistrat Katowic wysyła tam rocznie około **1.000 dzieci.** Miesięcznie przebywa tam **około 100 dzieci**, w tem około **80 dzieci na koszt miasta**, reszta zaś na koszt ogólno-miejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice oraz kilku przemysłowych kas chorych. Dzieci są wysyłane zawsze **na jeden miesiąc**, przyczem w jednym miesiącu przebywają tam **dziewczęta**, w drugim — **chłopcy** i tak na **zmianę.**

Magistrat katowicki wysyła rok rocznie **do wszystkich szkół powszechnych** na terenie miasta Katowic odpowiednie kwestjonarjusze, które wypełniają **lekarze szkolni**, gdyż oni to właśnie kwalifikują dzieci do wysyłki do Gorzyc. Głównie wysyła się dzieci **anemiczne, niedorozwinięte, małokrwiste, a specjalnie uwzględniają lekarze dzieci bezrobotnych**, którzy nie mają odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Koszty utrzymania jednego dziecka w Gorzycach wynoszą **1,60 zł.** Koszty są tylko dlatego tak niskie, że w Gorzycach założył Magistrat **własne ogrodnictwo**, w którem hoduje się jarzyny, służące później jako pożywienie dla dzieci. Gdy pierwsze dzieci przybywają w kwietniu do Gorzyc, otrzymują już obiady z jarzyn, które w tym czasie są bardzo drogie, a Magistrat, produkujący je we własnym zakresie, otrzymuje je taniej.

Dzieci, przebywające w Gorzycach, spędzają czas **w towarzystwie fachowych sióstr pielęgniarek.** Wstają rano o godz. 7, poczem po ubraniu się i posłeniu łóżek i modlitwie, otrzymują **śniadanie**, składające się z bułeczki i mleka wzgl. kakao. Następnie wychodzą na boisko, gdzie odbywa się **gimnastyka** i dzieci bawią się **w różne zabawy i gry sportowe.**

W razie niepogody bawią się w wielkim holu pałacu. O godz. 11 otrzymują dzieci **drugie śniadanie**, które spożywają w dniach pogodnych na boiskach i placach do zabaw. Pomiędzy godz. 13 a 14 otrzymują **obiad**, składający się w przeważnej części z jarzyn. Oczywiście dostają także **rosół mięsny i kompoty.** Każde dziecko może otrzymać **dwie, wzgl. nawet trzy porcje**, o ile ma apetyt. Po obiedzie dzieci **przymusowo muszą przez całą godzinę spoczywać** na specjalnie przygotowanych na ten cel leżakach. Później odbywają się **pogadanki**, w toku których siostry opowiadają dzieciom **bajki**, wzgl. bawią się z niemi na placach parku.

Około godz. 15 dzieci otrzymują **podwieczorek**, poczem gremjalnie wyruszają **na przechadzki**, obecnie zaś w maju udają się do pobliskiego kościoła parafjalnego **na nabożeństwo majowe.** Po kolacji dzieci udają się około godz. 21 **na spoczynek.** W nocy jest zawsze dyżurna siostra, która zwiedza pokoje sypialne.



Ilustracja nasze przedstawia zakupiony przez Magistrat m. Katowic pałac w Gorzycach Śląskich, który został przebudowany na uzdrowisko dla najbiedniejszych dzieci z Katowic.

Dzieci bardzo ubogie, przeznaczone na wyjazd do Gorzyc, otrzymują na miejscu **ręczniki, mydło, szczoteczki do zębów, bieliznę nocną i dzienną.** Na wypadek niepogody wzgl. w porze zimowej otrzymują nadto **specjalne peleryny**, które chronią je przed zimnem i deszczem. Wszystkie te wymienione przedmioty zostały zakupione z funduszów magistrackich jeszcze za dobrych czasów w roku 1929. Zdołaliśmy na miejscu stwierdzić, że dzieci **nie żaliły się na brak pożywienia.** Nie stwierdzono również w Gorzycach **żadnych chorób zakaźnych**, nie było żadnych wypadków nieszczęśliwych, co świadczy o **fachowem wyszkoleniu personelu i jego dbałości o dzieci.**

Obecnie Magistrat dopłaca miesięcznie do Gorzyc około **40.000 zł.** Kupując pałac w Gorzycach, Magistrat zrobił korzystny interes, gdyż **ma obecnie własne uzdrowisko dla dzieci**, wydatki na wysyłanie dzieci do uzdrowisk zmniejszyły się a korzysta z tego uzdrowiska większa liczba dzieci niż można było wysyłać za 80 tysięcy złotych do innych uzdrowisk przed rokiem 1929.

Magistrat katowicki dąży w dalszym ciągu **do zmniejszenia wydatków na Gorzyce do minimum**, jakkolwiek pod żadnym warunkiem nie chce zmniejszać liczby dzieci, korzystających z uzdrowiska. Przy pałacu znajduje się około **20 morgów magdeburskich ziemi uprawnej.** Nawóz do tej ziemi sprowadzano zawsze z najbliższych okolic. Jeden z dygnitarzy magistrackich wpadł jednak **na niezbyt fortunny pomysł.. transportowania do Gorzyc własnego nawozu magistrackiego**, pochodzącego ze stajen sekcji oczyszczania miasta Katowic. Okazało się jednak, że koszty transportu tego nawozu są o wiele wyższe, niż koszty zakupienia nawozu **u pobliskich gospodarzy**, wzgl. właścicieli folwarków. Źródłem tego niefortunnego pomysłu było prawdopodobnie chęć zmniejszenia kosztów utrzymania Gorzyc.

Personel w Gorzycach jest bardzo szczupły i nie można tam wprowadzać już żanych oszczędności. A jednak dalsze oszczędności są konieczne, gdyż budżet Magistratu katowickiego z roku na rok kurczy się stale.

Byłoby wyjście z tej sytuacji, gdyby Magistrat **przyjmował większą ilość dzieci na koszt różnych kas chorych.** Działoby się to jednak ze szkodą **dla najbiedniejszej ludności Katowic**, gdyż musianoby zmniejszyć liczbę tych dzieci. To też do tego ojcowie naszego miasta **nie powinni dopuścić.**

Trzebaby natomiast **zwiększyć stan ryb w stawach**, położonych w obrębie parku, oraz zasiew zboża i ziemniaków na polach, należących do terenów uzdrowiska, przez co niewątpliwie możnaby uzyskać **większe dochody.** Odpowiedni referenci winni się nad tem zastanowić. (s)



W parku przy uzdrowisku dla dzieci Magistratu katowickiego w Gorzycach Śl. znajdują się boiska i place dla zabaw dzieci. Ilustracja nasza przedstawia bawiące się na placu dzieci po odpoczynku obiadowym.



Jeden z pokoików sypialnych w uzdrowisku dla dzieci w Gorzycach Śl.. W każdym takim pokoju sypia 8 do 10 dzieci.

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi	zł.	2,31
W kraju z przesyłką pocztową	„	2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym	„	2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15.–
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.